ROK XVI. Nr. 60 (4736) WILNO, środa 1 marca 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

„Przyjaźń nasza będzie coraz serdeczniejsza i głębsza"

Niemcy są narodem filozofów. Pojęciami oderwanymi operują sprawnie. Ale posiadają zasłużoną sławę złych psychologów. Rozumieją tylko siebie. Wżywanie się w duszę innych narodów przychodzi im z trudnością. Było to zawsze piętą achillesową dyplomacji tego kraju. Znamienny przykład: w czasie wojny światowej Niemcy nie obliczyli się z reakcją Stanów Zjednoczonych na ich bezwzględne metody wojny morskiej. Topiąc bez pardonu łodziami podwodnymi statki państw neutralnych postawili przeciw sobie kolosa amerykańskiego i... przegrali.

Niedawno popełnili znów analogiczną „gaffę". Skutki jej poczynają nabierać coraz szerszego rezonansu i — zdaje się — wywołują próby ze strony Berlina maskowania nieopatrznie odsłoniętych zamierzeń. Ale jest już po niewczasie.

Wiemy z dziejów Rusi Kijowskiej, że wielki książę Igor przed wyprawą wojenną słał heroldów przeciwnikom z krótką wieścią: „idę na was". Było to w stylu rycerskich obyczajów epoki i tak imponowało współczesnym i potomnym, że legenda o tym geście wielkiego wojownika przetrwała poprzez pasmo dziejów do dnia dzisiejszego.

Niestety, dalecy jesteśmy od możności wskrzeszenia romantycznych tradycji średniowiecza. A właśnie w takiej roli, chociaż wbrew intencji, znalazła się w ostatnich miesiącach dyplomacja III Rzeszy.

Kanclerz Hitler ma, jako doradcę w sprawach wschodnich, Alfreda Rosenberga, b. barona z Liwonii Estońskiej, b. oficera wojsk carskich i aktualnego wroga wszystkiego, co polskie. Wiadomym jest, że nie przyjmował on z entuzjazmem polityki kanclerza, polegającej na czasowej bodaj pacyfikacji stosunków z Rzeczpospolitą. Rosenberg podąża w swych planach do otworzenia Niemcom widoków na wschód i zdobycia „kolonii" na Ukrainie i na Kaukazie. Polska musi, oczywiście, być przedtem zredukowana do stanu bezsiły, by można ją było obejść na drodze ku tym planom bez obawy jakichś trudności. Nowe jakieś Księstwo Warszawskie nie będzie w mocy czynić ich. Proste to i jasne.

Po rozczłonkowaniu Czechosłowacji powodzenie uniosło ponad miarę zwycięskich kierowników polityki niemieckiej. I w tym miejscu właśnie nastąpiło potknięcie się. Upór, z jakim wzięto się do organizacji „Ukrainy" na Rusi Zakarpackiej i jawność poparcia, dawanego przez Berlin tej sprawie, były niczym innym, jak powtórzeniem słynnego ostrzeżenia Księcia Igora: „idę na was!".

Donośny rozgłos wypadków, przebiegających po wspomnianym terenie, oraz gorączka nadziei w obozie Ukraińców różnych krajów i autoramentów, gubiących bez reszty umiar i poczucie rzeczywistości — otworzyły oczy wszystkim, którzy chcąc nie chcąc muszą się zagadnieniami tymi interesować, jako że stanowią one dla nich sprawę życiową.

Książę Igor ze swym wojskiem szedł przynajmniej w ślad za posłami, głoszącymi przybycie nadciągających już hufców. Gest ten miał dla władcy kijowskiego nie tak bardzo ujemne następstwa, jakby się mogło pozornie wydawać. Pozostawiał bowiem niewiele czasu przeciwnikowi do namysłu.

(Dokończenie na str. 2)

W. Wielhorski.

Hitler proponuje Europie

25 lub 50 lat pokoju wzamian za kolonie

LONDYN (Pat). „Dailly Express" donosi, że po odbyciu konferencji ze swoimi rzeczoznawcami kanclerz Hitler sformułował plan kolonialny zawierający trzy punkty, na których podstawie spodziewa się przywrócić Niemcom kolonie.

Berliński korespondent „Daily Express" twierdzi, że i szczegóły tego planu zostały mu zakomunikowane przez wysokiego urzędnika niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Wedle jego informacyj, HITLER GOTÓW JEST ZAPROPONOWAĆ OGRANICZENIE ZBROJEŃ I PAKTY NIEAGRESJI, KTÓRE GWARANTOWAŁYBY POKÓJ W EUROPIE NA 25 LUB 50 LAT w ramach ogólnego porozumienia, w którym sprawa terytoriów kolonialnych dla Rzeszy stanowiłaby część składową. Nowa polityka Hitlera przewidywać ma trzy stadia rozwiązania niemieckich żądań kolonialnych:

PIERWSZE STADIUM. Wielka Brytania i Francja zrezygnowałyby z zarzutów, które zawarte były w traktacie wersalskim, a wedle których Niemcy nie są zdolne do posiadania kolonii.

DRUGIE STADIUM. W Brytania i Francja przyznają Niemcom prawo do posiadania kolonii jako źródła surowców. Na podstawie załatwienia tych dwóch punktów państwa zachodnie przyznałyby również prawo Niemcom do posiadania swoich dawnych terytorjów kolonialnych.

TRZECIE STADIUM. Redystrybucja kolonii i zwrot Niemcom obszarów kolonialnych. W tym stadium rozpoczęło by się przetarg kolonialny Hitler ma być skłonny do przyjęcia innych obszarów kolonialnych jako ekwiwalentu za dawne niemieckie kolonie.

Gwarancje pokoju zawierałyby pakt nieagresji pomiędzy Rzeszą Niemiecką a W. Brytanią i Francją a także innymi krajami europejskimi na 25 lub 50 lat. Hitler zgodziłby się na konferencję, załatwiającą wszystkie sporne zagadnienia w Europie i zobowiązałby się powstrzymać wyścig zbrojeń.

Korespondent twierdzi, jakoby oznajmiono mu, że o ile inne państwa na to zgodzą się, Niemcy gotowe byłyby nawet zrzec się łodzi podwodnych i samolotów bombowych.

AZANA USTĄPIŁ

List b prezydenta republiki do przewodniczącego Kortezów



COLLENGES SOUS SALEVE (Górna Sabaudia) (Pat). Szef protokółu kancelarii cywilnej prezydenta republiki hiszpańskiej wczoraj w południe odczytał wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej list, skierowany przez prezydenta Republiki Azanę do przewodniczącego Kortezów Martineza Barrio. W liście tym Azana pisze:

Z chwilą, gdy naczelny wódz armii centralnej, odpowiedzialny za operacje wojskowe, w obecności prezesa rady ministrów oświadczył mi iż wojna jest nieodwołalnie przegrana dla Republiki i zanim jeszcze w konsekwencji porażki rząd doradzał mi i zorganizował mój wyjazd z Hiszpanii spełniłem swój obowiązek, proponując rządowi w osobie jego szefa niezwłoczne zawarcie pokoju, aby uniknąć dalszych bezowocnych ofiar. Sam osobiście czyniłem wysiłki w tym kierunku — pisze dalej Azana tak jak mi na to pozwalały moje ograniczone możności działania. Nie osiągnąłem nic pozytywnego.

W dalszym ciągu swego listu prezydent Azana stwierdza, iż uznanie rządu w Burgos przez mocarstwa, a w szczególności przez Francję i W Brytanię, pozbawia go koniecznego autorytetu z punktu widzenia prawa międzynarodowego do występowania wobec państw obcych w sposób, zgodny z jego sumieniem.

Wobec zniknięcia aparatu państwowego, jakim jest parlament — pisze dalej Azana — nie posiadam ani zewnątrz Hiszpanii organów doradczych i wykonawczych, koniecznych do tego, by prezydent mógł sprawować swe funkcje, kierując działalność rządową na drogę, jakiej wymagają okoliczności. W tych warunkach nie możliwe jest nawet choćby nominalne zachowanie stanowiska, którego nie zrzekłem się w dniu, kiedy opuściłem Hiszpanię, tylko dlatego, iż miałem nadzieję, że można będzie wyzyskać ten krótki okres czasu dla dobra pokoju Składam więc — kończy prezydent Azana — na ręce Waszej Ekscelencji, jako przewodniczącego Kortezów, swą dymisję jako prezydent Republiki, aby Wasza Ekscelencja zechciała dać jej dalszy koniecznym bieg

Po odczytaniu listu prezydenta Azany szef protokółu dodał: przewodniczący Kortezów Martinez Barrio, zgodnie z konstytucją, obejmuje zastępcze stanowisko, opuszczone przez ustępującego prezydenta

PARYŻ (Pat). W kołach politycznych Paryża rozeszła się po południu wiadomość, że premier Negrin zwołał w trybie nagłym posiedzenie rady ministrów w pełnym składzie do jednego z miast nadmorskich i że posiedzenie to będzie poświęcone zagadnieniu ewentualnego zaprzestania dalszej walki.

Interwencja rządu R.P.

w sprawie incydentów w Gdańsku

WARSZAWA (Pat). Z polecenia rządu polskiego zastępca komisarza generalnego R P. w Gdańsku złożył w dniach 27 i 28 bm. wiceprezydentowi senatu Wolnego Miasta zasadnicze pisma, precyzujące stanowisko rządu polskiego wobec całokształtu wydarzeń na Politechnice Gdańskiej.

Pisma te zawierają postulaty rządu polskiego, które mogą się przyczynić do uspokojenia sytuacji i jej wyjaśnienia.

W pismach tych sformułowane zostały ponadto żądania, zmierzające do skutecznej ochrony praw i interesów polskiej młodzieży akademickiej na politechnice gdańskiej.

GDAŃSK (Pat). W politechnice gdańskiej panował wczoraj spokój Brama główna była zamknięta, wykłady się nie odbywały.

Min. Szkirpa u kanclerza Hitlera

BERLIN, (PAT). Kanclerz Hitler przyjął we wtorek w nowym gmachu kanclerskim w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy Von Ribbentropa litewskiego posła Kazysa Szkirpę, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Teraz Francja wydala dziennikarza włoskiego

PARYŻ (Pat). W odpowiedzi na wydalenie przez władze włoskie rzymskiego korespondenta „Le Jour" i „Journal des Debats" władze francuskie zarządziły wydalenie paryskiego korespondenta „Corriere Della Sera" Monelliego, który otrzymał nakaz opuszczenia Paryża w ciągu 8 dni.

Niesamowite rozwiązanie sytuacji życiowej

Japonka żywcem pogrzebała męża, po czym sama się otruła

PORTO ALEGRE, (PAT). Donoszą z Cambara w Paranie o tragicznej śmierci pewnego japońskiego małżeństwa.

Rodzina Japończyków, złożona z męża, żony i syna cierpiała od dłuższego czasu na nieuleczalną chorobę. Sąsiedzi w obawie zarażenia się, zawiadomili o tym władze sanitarne w Kurytybie.

Gdy przybyło pogotowie ratunkowe ze stolicy stanu Japonka oświadczyła, że mąż wyszedł przed paru dniami i nie wrócił. Zabrano więc żonę i syna, aby ulokować w szpitalu.

Na najbliższym posterunku policyjnym komisarz przesłuchał Japonkę i dowiedział się, iż mąż wykopał sobie dół i kazał się żywcem pogrzebać, co też ona wraz z synem wykonała posłuszna woli męża.

Z urzędu policyjnego chorych zabrano do karetki sanitarnej. Rano znaleziono Japonkę martwą, gdyż jak się okazało, wypiła nadzwyczaj silną dawkę nieznanej trucizny.

„Chrzest" myśliwski córki Mussoliniego w Białowieży

BIAŁOWIEŻA, (PAT). Na terenie nadleśnictwa Narewka—Zwierzyniec rozpoczęło się wczoraj o godz. 8 rano polowanie reprezentacyjne w Puszczy Białowieskiej.

Około godz. 13 nastąpiła przerwa w polowaniu, podczas której uczestnicy polowania spożyli posiłek w przenośnym pawilonie myśliwskim. W czasie posiłku dzielono się wspólnie wrażeniami z polowania. Szczególnie pan min. hr. Ciano oraz jego małżonka dawali wyraz swemu zadowoleniu z pobytu w Białowieży, dającego im możność poznania swoistego piękna tego rezerwatu leśnego w Europie.

Wynik polowania: padło ogółem 35 dzików, 3 rysie i jeden lis.

W czasie polowania odbyła się tradycyjna myśliwska uroczystość „chrzest myśliwski" hr. Eddy Ciano. Bowiem według zwyczaju, kto ustrzeli po raz pierwszy w swoim życiu zwierzynę, winien być pomazany jej farbą, ponieważ hr. Eddu Ciano ustrzeliła po raz pierwszy dzika, jeden z gajowych pomazał jej twarz farbą z dzika, a obecni złożyli hr. Ciano gratulację z racji pięknego strzału.

Jeden z rysi, wspaniały okaz rzadkiego zwierza w Puszczy Białowieskiej, padł również z ręki hr. Eddy Ciano.

Polowanie zakończyło się o g. 17.

Po powrocie z polowania nastąpiło zwiedzenie Muzeum Przyrodniczego przy parku narodowym w Białowieży.

O godz. 19.30 p. minister Beck z małżonką podejmowali p. min. hr. Ciano i jego małżonkę, oraz osoby im towarzyszące w Białowieży, obiadem w pałacu reprezentacyjnym.

*

O godz. 22 min. Ciano wraz z małżonką, min. Beck z małżonką i członkowie otoczenia odjechali specjalnym pociągiem do Krakowa. W Krakowie min. Ciano spędzi ostatni dzień swego pobytu w Polsce.

Zgon wybitnego okulisty

POZNAŃ, (PAT). Zmarł w szpitalu w Poznaniu profesor tytularny Uniwersytetu Poznańskiego, ś. p. dr Jan Stasiński, wybitny okulista, autor szeregu prac naukowych z zakresu swej specjalności.

Socjalista tworzy rząd w Belgii

BRUKSELA, (PAT). Król Belgów Leopold III powierzył socjalistycznemu senatorowi Eugeniuszowi Soudan misję tworzenia nowego gabinetu.

Sen. Soudan był ministrem spraw zagranicznych w poprzednim gabinecie prem. Pierlota. Poprzednio piastował już teki ministra sprawiedliwości i finansów. Od r. 1936 jest on wiceprezydentem senatu.

W sporze estońsko-litewskim o kolej przewaga Litwy

HAGA, (PAT). W sporze litewsko estońskim o prawa do kolei Poniewierz—Saldutiskis haski trybunał ogłosił dziś 11 głosami przeciwko 4 wyrok, w którym uwzględniając zarzut litewski o niekompetencji trybunału powstrzymał się od rozpatrzenia sprawy z powodu niewyczerpania przez Estonię wewnętrznego toku instancyj litewskich.

Podatek od kawalerów w Niemczech

BERLIN, (PAT). Ostatnia ustawa podatkowa Rzeszy nałożyła wysokie podatki na nieżonatych.

Ustawa ta objęci są ci wszyscy nie żonaci, których miesięczne dochody przekraczają 442 mk.

Echa napaści na sen. prof. Bartla

WARSZAWA (Pat). Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia było głosowanie nad ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym.

Na początku posiedzenia zabrał głos przewodniczący S. Zarzycki i odczytując usprawiedliwienia nieobecnych senatorów zaznaczył, że od s Bartla otrzymał list, w którym podaje on przyczyny niemożności przybycia na posiedzenie komisji.

PROF. BARTEL PISZE

dosłownie w ten sposób: **„sytuacja na tutejszych uczelniach nie pozwala mi na opuszczenia Lwowa. Terroryści i gwałciciele prawa i powagi państwa uważaliby to za ucieczkę. Nigdy nie podawałem tyłów i nie będę czynił tego w przyszłości"**.

PRZEWODNICZCY S. ZARZYCKI DODAJE:

„Oprócz tego wiadomo, że przeciwko prof. Bartlowi prowadzi się zorganizowane napaści a to w związku z przemówieniem na naszej komisji budżetowej, a więc w ścisłym związku z piastowanym przez prof. Bartla mandatem senatorskim. Muszę tu jeszcze dodać, że prof. Bartel został powołany do Senatu przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wysoka Komisjo. Z obowiązującej konstytucji wynika, że senator lub poseł odpowiada za treść przemówień w parlamencie tylko przed odnośną Izbą oraz że w wypowiadaniu swej opinii nie jest skrępowany nawet opinią swych wyborców. W danym wypadku prof. Bartel nie był wybrany na senatora a powołany przez Głowę Państwa

I oto za swe przemówienie w parlamencie spotykają sen. Bartla wyraźnie niegodne napaści ze strony pewnego odłamu młodzieży, kierowane niewątpliwie spoza kół akademickich. Jesteśmy wprost zobowiązani do tego, by fakty tego rodzaju potępić z pełnym oburzeniem i by domagać się od rządu, ażeby członek Senatu za swą działalność parlamentarną nie był narażony na szykany i ataki ze strony niepoczytalnej części uczącej się młodzieży" (huczne oklaski).

* * *

Przystąpiono do przegłosowania zgłoszonych poprawek.

W głosowaniu **ustawa skarbowa wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1939-40 została jednomyślnie przyjęta**

Poza tym przyjęto szereg rezolucyj, między in. rezolucję sen. **Beczkowicza**:

Senat wzywa rząd do szerszego niż dotychczas uwzględnienia potrzeb budownictwa szkolnego przy inwestycjach z funduszów państwowych.

Senat wzywa rząd, aby świadczenie ze strony rządu na budownictwo szkół powszechnych było dokonywane w większym stopniu niż dotychczas za pośrednictwem Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, które ogniskuje całą akcję społeczną pomocy budowy szkół powszechnych

Z wileńskiej Rady Miejskiej

Po blisko miesięcznej przerwie odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Na wstępie prezydent miasta dr Maleszewski scharakteryzowawszy postać zmarłego Papieża Piusa XI, wezwał zebranych do uczczenia Jego pamięci przez powstanie.

Następnie przystąpiono do porządku obrad, który uzupełniony został kilku punkami. Chodziło o zaciągnięcie nowych pożyczek, a mianowicie **2 milionów zł na budowę koszar na peryferiach miasta,** oraz **w wysokości 1 miliona zł na roboty drogowe.** W obu wypadkach Zarząd Miejski po dłuższej dyskusji został upoważniony do nawiązania pertraktacyj.

Ze spraw poruszanych na wczorajszym posiedzeniu wymienić wypada przede wszystkim uchwałę o odłużeniu samorządu. Sprawę tę zreferowali wiceprezydent Nagurski, stwierdzając, że obecna Rada Miejska otrzymała w spadku po gospodarce poprzedniej

DEFICYT W WYSOKOŚCI PRZESZŁO 1.800.000 ZŁ.

Dla oddłużenia miasta Magistrat proponuje zaciągnięcia z Funduszu Emerytalnego pożyczki w wysokości 600.000 zł ze spłatą w ciągu kilkudziesięciu lat, reszta deficytu w wysokości **1.219.000** zł ma być spłacona z budżetów zwyczajnych w okresie najbliższych 5 lat. Propozycja ta została jednogłośnie zaakceptowana.

Z innych punktów porządku dziennego na uwagę zasługują jeszcze uchwały o zezwoleniu Eskadrze Lotniczej na używanie herbu m. Wilna, jako oznaki honorowej Eskadry, przyjęcie do wiadomości decyzji Magistratu o wyłożeniu do publicznego wglądu poczynając od dnia dzisiejszego na przeciąg 2 tygodni nowoopracowanego **projektu ogólnego planu zabudowy m. Wilna,** uchwalenie dodatkowego budżetu na rok 1938/39, oraz uchwalenie statutu etatów stanowisk służbowych pracowników miejskich.

W wolnych wnioskach r. p. Pior Hermanowicz wystąpił z projektem przemianowania ul. Archanielskiej na **ul. Papieża Piusa XI.**

Tę ostatnią sprawę na jednym z najbliższych posiedzeń rozpatrzy Magistrat i przedłoży decyzję do zatwierdzenia Radzie. (es).

1.500 000 na budowę hydroelektrowni i 100 000 zł. na jezdnie

Wczoraj nadeszła do Wilna wiadomość, że Fundusz Pracy wyasygnował 1.500.000 zł na budowę hydroelektrowni w Turniszkach. Ponadto Polski Bank Komunalny wyasygnował 100.000 zł na budowę w Wilnie nowoczesnych jezdni, z czego 50 000 stanowi dotacja, reszta — pożyczka.

Pół żartem pół serio

Do barda Billarda

Jak nie dziękować za poemat
(zwłaszcza poemat nie artykuł),
skoro go tylko na mój temat
pan Billard z rymów sobie ukuł.
Na zawodników przeszło dwustu
(Co to za szczęście! Jaki zaszczyt!)
jeden przypadłem mu do gustu
i osiągnąłem sławy sam szczyt.
Rzecz zrozumiała, że tym bardziej
bez sentymentu czułej łezki
teraz traktować, miły bardzie,
nie mógłbym Ciebie oraz deski'
Kibicowałeś mojej trasie
tak nieudolnie zbrojny w narty,
że dobrze radzę, drogi „asie",
już z dwojga złego — lepsze żarty.
I choć nie święci lepią garnki
i nie Święcicy kncą wiersze,
by krok ostatni nie psuł marki,
niech twym ostatnim będzie pierwszy
REDAKTOR.

Kronika telegraficzna

— **Dziewiąty Polak spośród rannych** w katastrofie górniczej kopalni Monceau Les Mines (Francja) Franciszek Ba/as sk zmarł w szpitalu.

— **W Hamburgu aresztowano dwóch Żydów-milionerów,** którzy przekroczyli ustawę norymberską o ochronie krwi niemieckiej. Żydzi ci skazani zostaną za przestępstwo hańbienia rasy.

— **Na lotnisku w Melbourne** wybuchł wczoraj pożar. Pastwą płomieni padło 7 samolotów pasażerskich wraz z hangarem.

— **Nastąpił wybuch w kopalni węgla** Kozlon w Turcji. Zwały węglowe zasypały 35 górników. 23 ludzi zginęło w wypadku, 2 odniosło ciężkie, a 10 lżejsze rany.

— **Latarnia morska we Władysławowie** otrzyma w najbliższej przyszłości aparat świetlny, który zastąpi obecny. Będzie to istalacja zasilana prądem elektrycznym z takim urządzeniem, że w razie przerwy prądu, automatycznie natychmiast zapalą się światła zasilane z butli gazowej, by następnie po włączeniu prądu natychmiast zagasnąć. W ten sposób nigdy nie zdarzy się, by światła latarni Władysławowa kiedykolwiek w nocy zagasły.

— **Terroryści chińscy w Szanghaju zamordowali** trzech Chińczyków znanych ze swych przekonań, przychylnych dla Japończyków. Wśród zamordowanych są dwie kobiety. Mordercy obcięli głowy swym ofiarom i umieścili je na palisadzie, otaczającej część miasta, znajdującą się pod kontrolą Japończyków.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Dziś zbiera się Conclave

CITA del VATICANO (Pat). Dziś zbiera się Conclave, które — jak przewidują koła watykańskie — potrwa 4-5 dni. Dziś z rana o godz. 9 kardynałowie wysłuchają mszy świętej, odprawionej w kaplicy Paolińskiej przez dziekana Świętego Kolegium kardynalskiego Granito Pignatelli di Belmonte.

O godz. 15 kardynałowie zgromadzą się w tejże kaplicy Sykstyńskiej, gdzie dokonają uroczystego wejścia do Conclave Z kolei kardynałowie złożą przysięgę o przestrzeganiu konstytucji apostolskich, regulujących wybór papieża. Następnie do kaplicy wejdzie książę Chigi, który złoży przepisaną prawem przysięgę. Po marszałku przysięgę złożą konklawiści, to jest księża towarzyszący kardynałom w charakterze sekretarzy. Pozostały personel służbowy, dopuszczony do Conclave, złoży przysięgę w odrębnej sali na ręce kamerlinga i dziekana kardynałów-diakonów.

Po tej ceremonii nastąpi oifcjalne zamknięcie apartamentów Conclave. Sygnał do opuszczenia apartamentów przez osoby obce dadzą mistrzowie ceremonii, wołając „extra omnes", po czym marszałek Conclave książe Chigi zamknie i opieczętuje zamki zewnętrzne, a kardynał kamerling zamki wewnętrzne, po czym sporządzony zostanie specjalny akt o zamknięciu w[szy]stkich drzwi.

Kardynałowie podczas Conclave ubrani są w specjalną szatę liturgiczną. Jest to płaszcz koloru fiolotowego w kształcie szerokiej kapy, zapinanej na przodzie.

Teatr muzyczny „LUTNIA"
Dziś o godz. 8.15 wiecz.
PODWÓJNA BUCHA TERIA
Ceny propagandowe

„Przyjaźń nasza będzie coraz serdeczniejsza i głębsza"

(*Dokończenie ze 1) str.*)

Z radą Barona Rosenberga stało się inaczej. Niemcy mają jeszcze na głowie przedtem sprawę swych kolonii w Afryce. Powiedzmy ogólniej: sprawę dostępu do surowców. Muszą dać jej pierwszeństwo, by zebrać przy tej okazji owoce utworzonego frontu Rzym—Berlin; wiedzą bowiem dobrze, że spółka powyższa do tego głownie zagadnienia została zmontowana.

Tymczasem wszystkie narody i państwa, przeznaczone w marzeniach Barona A. Rosenberga na przyszłe ofiary imperializmu III Rzeszy, mają czas namyślić się nad sposobami obrony swych zagrożonych istnień.

Grono bezpośrednio podminowanych przypuszczalnymi planami Rzeszy na wschodzie państw stanowią: Rosja Sowiecka, Rumunia, Węgry i Rzeczpospolita Polska.

Ale pośrednie niebezpieczeństwo tych zamysłów odczuwać muszą poza tym wszystkie państwa Półwyspu Bałkańskiego i Apenińskiego

Rzesza Niemiecka, eksploatująca — w wymarzonej przyszłości — kopalnie węgla i rud donieckich oraz naftę kaukaską i kierująca dowolnie życiem całej północnej części zlewiska czarnomorskiego, wejdzie siłą rzeczy w rolę dyktatora również ludów, zamieszkujących wymienione oba półwyspy południowej Europy.

Czy oczywistość tej prawdy wymaga dowodzeń i tłumaczeń? Chyba nie .

To też słuchaliśmy wszyscy ostatnio, z nielada uwagą, z dyplomatyczną finezją odważanych słów italskiego ministra hr. Ciano w Warszawie Uprzednio, przed podróżą do Polski rozgłosił on przez radio i prasę kilkakrotnie, że nie podpisze w Warszawie żadnych paktów, które by komukolwiek grozić miały. Chętnie w to wierzymy. Hr. Ciano napewno w niczym nie narazi się swemu dzisiejszemu sprzymierzeńcowi niemieckiemu.

Wystarczy tymczasem, że mógł on powiedzieć w odpowiedzi na przemówienie min. Becka: „Przyjaźń Polski i Włoch posiada głębokie i trwałe korzenie w historii obu narodów, w której ujawnia się nie tylko wspólność łączących nas ideałów ale również stałe **pokrewieństwo naszych interesów..."** „Patrząc nie tylko w przeszłość **ale i w przyszłość czujemy, że przyjaźń nasza będzie coraz serdeczniejsza i głębsza"**.

Serdeczna i głęboka przyjaźń łączy zazwyczaj narody, potrzebujące wspólnych wysiłków do obrony swych konieczności życia. Łączy je szczególnie wówczas, gdy posiadają niezłomną wolę walki o swe prawa i gotowość do ofiar oraz gdy umieją do walki tej gotować się za wczasu w wytrwałym wysiłku codziennej pracy W tych warunkach zjawia się bowiem wzajemne zaufanie w liczeniu na przyjaciela.

Posiadamy zaś, pospołu ze współczesną Italią, poważną troskę, by nie postarano się któregoś pięknego dnia pomniejszyć nas o... głowę

Powodów tedy do pogłębienia serdecznej przyjaźni pomiędzy obu państwami nie zbraknie w bliższej i dalszej przyszłości napewno

W. Wielhorski.

Akcja na rzecz przyśpieszenia zmiany ordynacji wyborczej

WARSZAWA. (Tel. wł.). Klub posłów niezależnych utworzony w Sejmie zwołał na dziś konferencję prasową dla przedstawienia głównych podstaw projektu zmiany ordynacji wyborczej.

WARSZAWA. (Tel. wł.). Wczoraj w Tarnowie na zjeździe Stron. Ludowego postanowiono zorganizować w tym mieście w najbliższym czasie wspólne wystąpienie stronnictw na rzecz zmiany ordynacji wyborczej.

Z tejże dziedziny zanotować należy, że w czasopiśmie „Przodownik Wiejski", który jest organem „Siewu", ukazało się omówienie dotychczasowej sesji Sejmu i Senatu. Powiedziano tam że Sejm zapomniał o swoim głównym zadaniu: zmianie ordynacji wyborczej. Popisują się zagończyki, usiłujące wywołać wrażenie życia w Sejmie, poza tym ujawniły się w obu izbach totalne wybryki.

Ukraińskie banknoty na Rusi Podkarpackiej

WARSZAWA. (Tel. wł.). Ze Lwowa donoszą, że „rząd" Wołoszyna zwołał sejm Rusi Podkarpackiej na 9 marca. Z okazji tego zwołania „rząd" ten puścił w obieg ukraińskie pieniądze w banknotach po 1, 3. 5, 10 grzywien.

B. pos. Kiernik nie wraca z emigracji

WARSZAWA. (Tel. wł.). Przed paru dniami ukazały się w niektórych pismach pogłoski, że rzekomo b. pos. dr Kiernik powraca z emigracji do kraju.

Z kół Str. Ludowego mówią, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Dr Kernik mógłby powrócić tylko razem z innymi emigrantami na skutek amnestii lub wezwany przez władze.

Krzyż zasługi za dzielność i projekt ustawy o uboju

w komisji sejmowej

Pod przewodnictwem wicemarszałka Długosza odbyło się wczoraj posiedzenie komisji administracyjno-samorządowej Sejmu.

Rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o ustanowieniu krzyża zasługi za dzielność.

Projekt rządowy rozszerza zakres osób, które mogą otrzymać krzyż zasługi za dzielność na wszystkich żołnierzy.

Projekt określa, jakie jest miejsce krzyża zasługi za dzielność pośród orderów i odznaczeń. Wspomniany krzyż w myśl art. 5 projektu ustawy nosi się po krzyżu walecznych a przed złotym krzyżem zasługi.

Projekt ustawy przyjęto

W dalszym ciągu pos. Leopold zreferował projekt noweli wniesionej przez pos. Dudzińskiego do ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach. Po dyskusji przyjęto projekt noweli ze zmianami, którego zasadnicze postanowienia otrzymują następujące brzmienie:

1. Minister rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wyznaczać będzie w drodze zarządzeń do dnia 31 grudnia 1942 r. maksymalne roczne ilości zwierząt (w kg żywej wagi), których ubój może być dokonany w sposób zwyczajowo przyjęty przez niektóre grupy ludności .

2. Ilości, o których mowa w ustępie 1

a) w r. 1939 nie mogą przekraczać rozmiarów uboju dokonanego w 1938 r.,

b) **będą corocznie zmniejszane.**

3. Zakazuje się z dniem 31 grudnia 1942 r. dokonywania uboju w inny sposób niż wskazany w art. 1 i art. 2 niniejszej ustawy.

4. **Ubój, o którym mowa w ustępie 1 nie może być wprowadzany w tych miejscowościach, w których nie stosowano go dotychczas.**

Program uroczystości kaziukowych

Dnia 28 bm. odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Związek Propagandy Turystycznej, na które, dyr Lewon poinformował przybyłych o tegorocznych zamierzeniach, związanych z kiermaszem „Kaziuk".

W dniu tym odbędzie się wiec przede wszystkim pochód „kaziukowy", składający się z 2 części. W pierwszej zostaną ukazane w interpretacji artystycznej wyroby ludowe, a więc palmy, wyroby ze lnu, tkaniny ludowe, oraz przedmioty związane z samym jarmarkiem jak pierniki, serca, zabawki.

W tej części pochodu wystąpią chóry regionalne z Kowaliszek i Rudziszek oraz kapela ludowa z Szaternik, które wraz z młodzieżą z klubu „Włóczęgów" będą dążyć do nawiązania kontaktów z publicznością — bądź przy pomocy zachęcających haseł, bądź przy pomocy śpiewu i muzyki, tak, żeby pochód uczynić pewnego rodzaju zabawą ogólną, ludową.

W drugiej części pochodu wystąpią firmy handlowe ze swoimi wyrobami. W tej części pochodu pójdą wozy reklamowe branż i instytucji (m. in. KKO i poczta).

Na tegoroczny kiermasz św. Kazimierza spodziewany jest przyjazd 10 pociągów popularnych.

Punkty programu, związanego ze zjazdem na kiermasz św. Kazimierza przedstawiają się następująco:

3 MARCA:

Godz. 16 — Uroczyste nieszpory w katedrze i procesja do kaplicy św. Kazimierza.

Godz. 17—19 — Koncert orkiestr wojskowych na placu Ratuszowym, Katedralnym i Orzeszkowej.

4 MARCA:

Godz. 10 — Uroczysta msza św. w katedrze.

Godz. 11 — Uroczysta wsza św. w kościele św. Kazimierza.

Godz. 12.30 — **Tradycyjny pochód kiermaszowy** przejedzie ulicami miasta: Królewską, pl. Katedralnym, Mickiewicza, Wileńską, Niemiecką, Wielką, Zamkową i Królewską.

Godz. 16 — Uroczyste nieszpory w katedrze.

Godz. 17—20 — **„Kiermasz artystyczny — Podwieczorek Kaziukowy"** w sali Techników przy ul. Wileńskiej 33 z udziałem Ciotki Albinowej, artystów Teatru Miejskiego i kwartetu muzycznego. Wstęp 2 zł. Dochód przeznaczony na walkę z gruźlicą na wsi.

Godz. 17—18 — Koncert orkiestr wojskowych na placach Ratuszowym, Katedralnym i Orzeszkowej.

Godz. 18 — Bumel międzykorporacyjny — charakterystyczny przemarsz młodzieży akademickiej przez ulice miasta: (ulica Wielka — Św. Jana, Dominikańska, Wileńska, 3 Maja, Mickiewicza i Zamkowa).

5 MARCA:

Godz. 12 — Pochód z okazji XV Tygodnia Akademika przejdzie ulicami: Wielką, Zamkową, Mickiewicza. W czasie pochodu odbędzie się uliczna zbiórka na niezamożną młodzież akademicką.

Godz 12.30 — Wielki koncert zrzeszonych chórów.

Godz. 18 — Czarna kawa—koncert—bridge — organizowany przez T-wo Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo pod protektoratem wojewody wileńskiego L. Bociańskiego. Sala Miejska, Ostrobramska 5. Urozmaicony program.

500.000 kor. szw. dla emigrantów politycznych w Szwecji

Stockholm, luty 1939 r

Sprawa cudzoziemców w Szwecji a zwłaszcza napływających tu w ostatnich czasach emigrantów politycznych, przysparza nie mało kłopotów temu krajowi.

Problem jest nowy, nie przeszedł jeszcze przez te wszystkie stadia, jakich już doświadczyły inne kraje. — Nic też dziwnego, że dopasowanie tego zagadnienia do utartych haseł i poglądów sprawia zarówno rządowi jak i społeczeństwu znaczne trudności.

Były już demonstracje publiczne, skierowane przeciw napływowi cudzoziemców, były wiece, wystąpienia w prasie, była wreszcie zarządzona przez władze rejestracja kontrolna wszystkich cudzoziemców przebywających w Szwecji (z wyjątkiem turystów, członków przedstawicielstw dyplomatycznych i obywateli amerykańskich narodowości szwedzkiej).— Rejestracja ta dała wyniki, które w pewnej mierze wytrącają broń z ręki tutejszym ksenofobom — oto okazało się, iż mimo ostatnio napływających przybyszów, liczba ich jest w chwili obecnej znacznie mniejsza, niż się tego powszechnie spodziewano. Obliczono już z lekkiej ręki ilość ogólną na 60 a nawet 100 tysięcy (co w kraju sześciomilionowym stanowiłoby istotnie poważną pozycję), okazało się zaś, że jest tego razem biorąc — sztuk... 13.600 (w tym około 4.000 stanowią emigranci polityczni).

Ponieważ w słowniku szwedzkim zjawiły sęi już w ostatnich czasach słowa: kwestia żydowska oraz antysemityzm—i rejestracja musiała uwzględnić ten „aspekt" zagadnienia cudzoziemców w Szwecji (biorąc pod czerwony ołówek na razie jedną generację wstecz: ojciec Żyd? matka Żydówka?) podaje się więc także do wiadomości publicznej ogólną liczbę Żydów, która wynosi 3.000 (liczy się tu tylko tych, którzy nie posiadają obywatelstwa szwedzkiego).

Cyfry więc nie przedstwiają się zbyt groźnie. Jednakże sam problem istnieje i podlega różnym próbom rozwiązania.

Drobni kupcy boją się konkurencji i demonstrują (ankieta wykazuje istotnie, że znaczna część przybyszów bierze się do drobnego handlu, jako sposobu utrzymania).

Studenci twierdzą, że „humanitaryzm wobec obcokrajowców nie powinien przewyższać humonitaryzmu wobec własnych obywateli, którym napływ obcej inteligencji może utrudnić sytuację na rynku pracy". Lekarze również stają w obronie własnych interesów wobec wypadków udzielania pozwoleń na praktykę lekarzom uciekinierom. Prasa podaje wiadomości i komentarze, zależnie od kierunku — złowrogie lub banalizujące. — Kwestia zyskała sobie obywatelstwo wśród innych kłopotów społeczno-gospodarczych kraju, który dotychczas wypowiadał się na te tematy tylko teoretycznie bez „autopsji".

Z kolei rzeczy sprawa dotarła do Parlamentu szwedzkiego (Riksdag), gdzie stała się przedmiotem długich i chwilami wręcz zagorzałych dyskusyj.

Od rządu domagano się w parlamencie dokładniejszego sprecyzowania stanowiska wobec zagadnienia; rząd bowięm wysuwając wniosek o półmilionową subwencję na pomoc emigrantom bardzo skąpo ten swój wniosek i swój stosunek zasadniczy komentował. Premier starał się w odpowiedzi wyjaśnić, że w sprawie tej działa się w terenie który podlega ciągłym zmianom (niezależnym od Szwecji) i trudno jest wytknąć wyraźną i planową linię postępowania. W danej chwili chodzi o przyjście z doraźną pomocą. która w niczym nie wpłynie ujemnie na sytuację gospodarczą kraju. Między innymi chodzi o umożliwienie emigrantom zdobycia wykształcenia fachowego, co z kolei ułatwi im znalezienie pracy, bądź to w Szwecji (zwłaszcza w dziedzinach, w których jest duże zapotrzebowanie) bądź to w innych krajach.

Dyskusja w parlamencie szwedzkim wskazuje na to, iż rozpiętość w poglądach „prawicy" i „lewicy" wzrosła tu w ostatnich czasach dość znacznie. Wyniki głosowania wykazały przewagę frontu socjal-demokratycznego, ale przypomnienie np. rezolucji zgromadzenia studentów w Uppsala, mówi o tym, że wśród młodzieży zaszły pewne przesunięcia w stosunku do obowiązujących dotąd haseł.

Ciekawe jest, że w debatach parlamentu padło m. in. takie np. zdanie jak: „jestem antysemitą" jako określenie i uzasadnienie zarazem stanowiska jednego z posłów, na co repliką lewicy było wyrażenie żalu, iż podobne postanowienie sprawy, barbarzyńskie i wywołujące pogardę w całym kulturalnym świecie, znalazło poraz pierwszy miejsce w parlamencie szwedzkim; należy się tego wstydzić podobnie, jak pamiętnej rezolucji studentów z Uppsala.

„Jeśli istnieje w Szwecji antysemityzm — mówił na innym miejscu poseł Petersson z Folkspartiet — jak należy go traktować? Czy mamy okazać dłań podziw, czy też poprosić jego wyznawców, aby wyszli z ukrycia i spytać, czy właściwie dla takich ludzi powinno być miejsce w naszym kraju".

Tak oto jedno z wielu zagadnień współczesnych stosunków europejskich wkroczyło w życie Szwecji.

W wyniku głosowania w parlamencie przyjęto wniosek rządu o uchwalenie subwencji na pomoc emigrantom politycznym w wysokości 500.000 koron szwedzkich. Stosunek głosów wynosił w pierwszej izbie 83:33, w drugiej izbie 130:50.

Z. F.

Minister hr. Ciano w Polsce



Na raucie w salonach MSZ, wydanym na cześć min. Ciano. Stoją od lewej ku prawej — p. Jadwiga Beckowa, p. hr. Edda Ciano, min. hr. Ciano, min. Beck.

B. uczeń szkoły technicznej w roli niedoszłego fałszerza monet

Onegdaj wywiadowcy wydziału śledczego zatrzymali b. ucznia szkoły technicznej w Wilnie Dymitra Samojłowa, o którym policja otrzymała informacje, że przygotowuje się do „fabrykacji" fałszywego bilonu.

Informacje potwierdziły się.

W mieszkaniu niedoszłego fałszerza bilonu znaleziono precyzyjnie wykonane sztance, matryce oraz inne narzędzia niezbędne do planowanej „fabrykacji" fałszywego bilonu.

Szamojłow zeznał, że przygotowania do „roboty" fałszerskiej rozpoczął jeszcze we wrześniu r. ub., lecz dotychczas żadnego falsyfikatu nie zrobił.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

(c).

Nożycami przez prasę

CZY POLSKA OTRZYMA 200 MILIONÓW POŻYCZKI?

W prasie polskiej i zagranicznej pojawiają się coraz liczniejsze wzmianki na temat przyszłej wizyty min Becka w Londynie. Krakowski „Nowy Dziennik" snuje następujące domysły.

Rozmowy polsko - angielskie niewątpliwie toczyć się będą dokoła całokształtu sytuacji międzynarodowej. Rząd angielski pragnie dokonać wymiany zdań z ministrem Beckiem na temat położenia politycznego w Europie. Hr. Ciano będzie ciekawy dowiedzieć się w Warszawie, jakie znaczenie przypisuje rząd polski sojuszowi swemu z Francją. Rząd angielski znowu zechce się poinformować, co myśli polski minister spraw zagranicznych o stosunku swego kraju do demokracji zachodnich. P. minister Beck zgodnie ze swoją linią nie omieszka z pewnością omówić sprawy surowców i kolonii dla Polski, a w tym związku niewątpliwie poruszy sprawę osiedlenia się emigrantów żydowskich z Polski na terytorium angielskim, sprawę uchodźców żydowskich, obywateli polskich, z Niemiec, a wreszcie także zagadnienie Palestyny. Wedle doniesień prasy angielskiej ma minister Beck poza rozmowami dyplomatycznymi konferować również z finansowymi sferami City w sprawie pożyczki na dozbrojenie Polski. Wymienia się nawet cyfrę 10.000.000 Ł.

Do wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych przywiązuje się w kołach politycznych zarówno londyńskich jak i paryskich niezmiernie dużą wagę. Minęło niedocenianie Polski za granicą, które uwidoczniło się jeszcze na konferencji monachijskiej, gdzie sprawę dotyczącą Polski załatwiono bez niej. Dziś zrozumiano, że Polska jest współrozstrzygającym czynnikiem polityki europejskiej, a w Europie środkowej i wschodniej czynnikiem decydującym obok Niemiec i Włoch. Zrozumiano nareszcie, że nie może się tu nic stać bez jej udziału. Nadto państwa demokratyczne widocznie oceniają już należycie rolę Polski również w wielkiej grze o pokój świata, toczącej się w chwili obecnej. Prasa londyńska nawet podnosi, że na wypadek, gdyby polsko-angielskie rozmowy dały wynik pozytywny, pokój europejski zostałby utrwalony.

„Times" pisał, że inicjatywa zaproszenia min. Becka do Londynu wyszła ze strony angielskiej.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że Włosi pragnęliby wpłynąć na Francję, w kierunku skłonienia jej do ustępstw w sprawach kolonialnych, przy pomocy strony trzeciej.

Nie ulega wątpliwości że „reforma rolna świata" tj. słuszniejszy podział dóbr, a raczej jak dotychczas „majoratów" kolonialnych, przyczyniłaby się w znacznym stopniu do zmniejszenia naprężenia pomiędzy dwoma osiami. Pokój świata mógłby wówczas zostać na pewien czas uratowany.

OSTATECZNE UPAŃSTWOWIENIE ROLNICTWA SOWIECKIEGO.

„Kurjer Warszawski" przynosi ciekawą korespondencję z Moskwy, ilustrującą dalszy etap w rozwoju nowoczesnej pańszczyzny sowieckiej.

Rada komisarzy ludowych ZSRR i centralny komitet sowieckiej partii komunistycznej wydały zarządzenie, które zmienia dotychczasowy układ stosunków pomiędzy tzw. kolektywami rolnymi a państwowymi maszynowo-traktorowymi stacjami. Wspomniane napozór drobne wydarzenie ma bardzo wielkie znaczenie dla całego „rolnictwa uspołecznionego" Rosji, czyli dla ogromnej większości obywateli państwa sowieckiego. Nowe przepisy rozszerzają kompetencje dyrektorów maszynowo-traktorowych stacji w dziedzinie życia gospodarczego, społecznego i politycznego tzw. kolektywów rolnych i czynią z zarządów tych kolektywów organa wykonawcze, uzależnione we wszystkim od dyrektora maszynowo-traktorowej stacji, działającej na tym czy innym terenie.

Jest to dalszy krok na drodze ku całkowitemu upaństwowieniu rolnictwa rosyjskiego, ku przekształceniu niezależnych w teorii kolektywów rolnych na państwowe domeny sowieckie w rodzaju osławionych „sowchozów" i do pozbawienia szerokich rzesz rosyjskiego włościaństwa tych nawet resztek gospodarczej niezależności i samorządu, które zdołały się utrzymać w obecnej organizacji „rolnictwa uspołecznionego". Jest to również naturalna konsekwencja mechanizacji wytwórczości rolnej, połączonej z koncentrcją wszystkich narzędzi tej mechanizacji w ręku państwa. Skoro pod względem gospodarczym całe rosyjskie włościaństwo zostało uzależnione od stacyj maszynowo-traktorowych, bez których udziału żadna praca na roli nie jest w ogóle wykonalna, społeczne i polityczne konsekwencje tego stanu rzeczy musiały wcześniej lub później nastąpić.

Stacje traktorowo-maszynowe będą tedy pełniły rolę „pomieszczyków" z epoki pańszczyzny. Nic nowego pod słońcem.

l.

W rocznicę śmierci Szymona Konarskiego



W dniu 27 lutego upłynęła setna rocznica śmierci wielkiego patrioty polskiego, Szymona Konarskiego, rozstrzelanego przez Moskali w Wilnie na Pohulance. Rocznica męczeńskiej śmierci młodego bohatera i patrioty była obchodzona uroczyście w Wilnie i Warszawie. Na zdjęciu pomnik Szymona Konarskiego w Wilnie, wzniesiony w 85 rocznicę jego stracenia w miejscu, w którym został rozstrzelany.

„Sto dni Napoleona I"

(Kino „Mars")

To jest dopiero film zasługujący na wszelkie superlatywy! Gdzież film? To sama prawda. Tak było. Wszystkie role, zacząwszy od wspaniałego Rocca, grającego Napoleona, do najbłahszych, najstaranniej opracowane. Rocca ma postać i twarz cięższą od Napoleona, ale prawdziwie cezaryczną, potężną, wyrazistą i temperament, ruchy, reakcje Korsykanina. Dobrze że ten film zrealizowali Włosi, wkładając weń całą pasję swej natury. A czy to nie jest z myślą o rewindykacji Korsyki?

Wprost trudno zrozumieć jakim sposobem, nie zabijając ludzi, zdołano oddać bitwę pod Waterloo tak wiernie, tak dokładnie

Są chwile trzymające widza w najwyższym napięciu, jak np. moment ściśle historyczny, gdy Napoleon wyladowawszy w Golfe Juan, maszeruje na Grenoble i na drodze, każąc starym „grognards" Gwardii pozostać za sobą, a sam idzie w swym szarym surducie, ku stojącym żołnierzom, mającym go zatrzymać. „Żołnierze, jeśli macie odwagę strzelać do swego cesarza — strzelajcie". I wojsko szaleje, wiwatuje, rzuca się by choć dotknąć jego szarej redingote Ludność Grenoble otwiera zamknięte przez władze bramy, droga do Paryża wolna Wszystkie garnizony się poddają. Zgniły Bourbon, opasły Ludwik XVIII ucieka, tłum paryski szaleje z radości na widok tego, który tylu ludzi powiódł na śmierć, ale i ku nieśmiertelnej chwale.

Sceny w Paryżu, postać stokrotnego zdrajcy Fouché, przysięga konstytucyjna wiernie odtworzona, sceny z Kongresu w Wiedniu też. Metternich, Taillerand, Blücher, Wellington, od stołu obrad, od balów, i baletów i bankietów, zrywają się do armii na wieść, że ogre korsykański już jest w Tuillierach, z których na gwałt wynoszą tron z liliami burbońskimi i ustawiają inny, z pszczołami Cesarstwa.

Bitwa pod Waterloo, — wiedział to Cesarz, wiedzieli i alianci, — musiała za wszelką cenę być rozstrzygająca. Albo On albo my. Genialne są sceny w filmie, gdy Napoleon rysuje plan bitwy wobec generałów Nadludzka potęga tryska z tych oczu, z tej twarzy Cesarza, w tych gestach rąk, zaciskających się na mapie jakby dławiły przeciwnika. O 11.35 18 czerwca bitwa się zaczęła. W nocy Napoleon oglądając pozycje i ognie biwaków angielsko-holenderskich, stwierdziwszy, że Blücher z pruską armią nie nadszedł, a pomocnicza armia Grouchy powinna nadejść, woła z triumfem, że ma 90% wygranej przed sobą.

Piekielna ulewa całkowicie rozmoczyła grunt. Armaty grzęzną. Oberża Belle-Aliace, ferma Haie, Rossone i wzgórze Mont St. Jean to wytyczne punkty bitwy. Francuzi mają 72 tys. wojska i 240 armat, Wellington i młody książe Oranii mniej więcej tyle samo. O Mont St. Jean idzie krwawa walka. Po południu angielscy dragoni wybici do połowy, 5 tys. piechoty francuskiej ginie. Belgijska armia unicestwiona, holenderska przestała istnieć. Siły obu armii są wyczerpane. Wellington na prośbę o zasiłki, odpowiada: „Nie ma, niech się dają zabić". A Napoleon, że „piechoty nie stworzy, walczyć do ostatka". Więc giną.

Bohaterski kwiat rycerzy tej epopei. Ney, le brave des braves, szarżuje ze swą kawalerią 10 czy 12 razy! Pięć koni zabito pod nim. Wybita jest starszyzna, rozbitymi grupami dowodzą młodsze szarże. Uciekinierzy tłoczą się drogą na Brukselllą, roznosząc wieść o straszliwej klęsce Aliantów i zwycięstwie Napoleona, szerzą panikę. Ludwik XVIII ucieka z Gandawy. Z armii Aliantów została połowa. Wellington patrząc na zegarek rzekł: „Tylko noc lub Blücher może nas ocalić". „Co robić w razie gdyby Pan zginął?" — pytają. „To, co ja robię: stać".

. Napoleon stojąc na wzgórzu ze sztabem. obserwuje pole bitwy przez lunetę, twarz mu jaśnieje: Victoria! Nie, oto nadchodzi Blücher, nie Grouchy. Rzuca więc Ney'a 23 tys. starej gwardii na żelazne kwadraty angielskiej piechoty. Defilują wiarusy spod Austerlitz, Jeny, z Egiptu, Arcole, spod Moskwy, nie ludzie, ale stal, kamień, płomień Rycząc „Vive l'Empreur" defilują ku śmierci. Ale pierwiej rozniosą bataliony brunswickie, d'Orange, de Nassau i bagnetami biorą baterie. Cóż, kiedy oto zagrzmiało 86 armat Blüchera nadciągającego ze świeżą 30 tys. armią. A Grouchy jadł śniadanie i ruszył za późno.

Prusacy ruszyli na zlane krwią, znużone resztki armii francuskiej. Wiarusy skupili się w kwadraty. Ney, w mundurze porwanym kulami, spieniony, oszalały, krzyczy: „Patrzcie, jak umiera marszałek Francji"! „czy nie ma dla mnie kuli"? Rzuca się przed uciekinierów, zawraca z nimi. Anglicy wołają: „Poddajcie się bohaterzy". Odpowiedź skandowana brzmi: „Gwardia umiera ale się nie poddaje". A gdy ostatki padły pod ogniem armatnim, wycelowanym w tych herosów. par Francji, niskiego pochodzenia gen. Cambronne, wrzasnął w odpowiedzi na wzywanie do poddania się: „g.." (Merde!)". Co się stało historycznym słówkiem humoru gallickiego.

Zginęli do ostaniego żołnierza. Jeśli jacy zostali przy życiu, to ciężko ranni, leżący pod stosami trupów.

Był już wieczór. Wellington i Blücher padli sobie w objęcia. O późnej nocy ludzie zbierający rannych spotkali nieprzytomnego człowieka w szarym surducie, który szedł przed siebie, potykając się o trupy. To był Napoleon.

Film daje jeszcze ostatnie sceny, ostatnie porywy lwa.

Cudowne jest zakończenie. Mały książę Reichstatu, nieszczęsny roi de Roma, u szczytu schodów wpatrzony wielkimi oczami w swój tragiczny los. Dzieciak ten, w epizodach o 5-letnim książątku, był cudowny, grał swą bardzo trudną rolę znakomicie. W bitwie pod Waterloo zginęło 15.094 anglo - holendrów, 6.900 Niemców, 30 tys. Francuzów (7 tys. jeńców).

Można z Brukselli pojechać do fermy Belle-Aliance, zaparzyć się w falistą równinę, w którą tyle krwi ludzkiej wsiąkło i wspomnieć Verdun, Chemin-des-Dames i inne... Nie ma piędzi ziemi nie użyźnionej przelaną gwałtem krwią ludzką.

W nieśmiertelnym swym dziele „Nędznicy", opisał epicznie tę bitwę V. Hugo. Malarstwo i literatura utrwaliły w pamięci ów dzień 18 czerwca 1875 r.

Hro

—o—

Władca czy więzień?

Uprawnienia prezydenta republiki francuskiej w teorii i w praktyce

Istnieją pewne szablony myślowe w życiu politycznym, pewne przyjęte skróty, które żyją długo, ale nie potrafią oprzeć się krytycznemu spojrzeniu. Należy do nich sąd i przekonanie o faktycznej bezsilności prezydenta republiki francuskiej, o tym, że jest postacią wyłącznie dekoratywną, wygłaszającą przemówienia rocznicowe, otwierającą wystawy, przecinającą wstęgi itd. Zestawia się go dlatego z królem angielskim, a obu tym głowom państwa przeciwstawia się prezydenta Stanów Zjednoczonych, jako osobistość, mającą niezwykle daleko sięgające uprawnienia.

W związku z tym w samej Francji utarło się przekonanie, że polityk obejmujący stanowisko prezydenta republiki staje się „więźniem pałacu Elizejskiego", ślepym wykonawcą woli większości wyborców i większości parlamentarnej. Na potwierdzenie tego przepuszczenia przytaczało się fakty, że silniejsze indywidualności czuły się źle na fotelu prezydenta, że nie mogły na nim długo wytrzymać i że za ich rządów dochodziło do konfliktów. Przypomina się pierwszego prezydenta III Republiki, Thiersa, który musiał zgłosić rezygnację z powodu votum nieufności wyrażonego mu przez parlament. Przytacza się nazwisko drugiego prezydenta, marsz. Mac-Mahona, który jedyny w dziejach III Republiki skorzystał z prawa przysługującego prezydentowi rozwiązania Izby Deputowanych i musiał się podać do dymisji, gdyż wybory były bezpośrednim votum nieufności pod jego adresem. Silnym człowiekiem niewątpliwie był w ostatnich czasach prezydent Aleksander Millerand, który nosił się z planem rewizji konstytucji i rozszerzenia uprawnień prezydenta. Jednakowoż wybory w roku 1924 dały większość jego przeciwnikom z kartelu lewicy, a ci natychmiast po wyborach zmusili go do ustąpienia, nie dopuszczając do utworzenia rządu z jego ramienia.

Wspomina się również o tym, że wybitni politycy, ludzie silni i bardzo zasłużeni ulegali w walce o fotel prezydenta i że w wyborach dokonywanych przez Zgromadzenie Narodowe zwyciężają normalnie sympatyczni, zręczni rutyniści — nie mający wrogów i nie wzbudzający podejrzeń. I tak po wojnie ojca zwycięstwa, Jerzego Clemenceau, zwyciężył elegancki, gładki i zręczny Paweł Deschanel, który jednak nie cieszył się długo swoim urzędem, a wybitnego polityka, którym był niewątpliwie Arystydes Briand, pokonał prezydent senatu, poważny i ponury Paweł Doumerque.

Całe to zagadnienie staje się nader aktualne w związku ze zbliżającym się terminem wyboru prezydenta, który odbędzie się w kwietniu. Omawia się więc szanse poszczególnych kandydatów, próbuje się przewidzieć, jaki typ będzie reprezentował zwycięzcę, zadaje się pytanie, czy kandydat o wybitnych kwalifikacjach, jakim byłby niewątpliwie np. Herriot, miałby szanse, gdyby pozwolił postawić swoją kandydaturę? W obszernej dyskusji, która się wywiązała na ten temat, poczynają przeważać poglądy sprzeczne z tymi, które uchodziły dotąd za niewzruszone pewniki. Wysuwa się więc tezę, że istotna władza prezydenta może być znacznie większa, niżby się powierzchownemu obserwatorowi wydawało i że zakres tej władzy zależny jest od umiejętności grania na skomplikowanym instrumencie parlamentarno - rządowym. Jawne narzucanie swojej woli zwykło w tych warunkach nie prowadzić do celu, natomiast stanowczość i świadomość celu połączone z giętkością i kurtuazją, mogą osiągnąć bardzo wiele. Prezydent jest człowiekiem rozdającym karty w grze politycznej, czyni to stale, ma więc niepospolitą rutynę, a do tego karty te niewidoczne dla innych, są dla niego samego przezroczyste. Może odpowiednio reżyserować i aranżować przesilenie polityczne, stawiać trudności niesympatycznym dla niego kadydatom na premiera, aby w końcu pozwolić wyjść zwycięsko swojemu kandydatowi. Przytacza się na poparcie tego twierdzenia, że prezydent Grevy umiał przez długi czas nie dopuścić do premierowstwa tak głośnego polityka, jakim był Leon Gambetta i że podobnie uśmiechnięty zawsze i uprzejmy dla wszystkich Gaston Doumergue umiał torpedować skutecznie kandydaturę Edwarda Herriota na szefa rządu.

Ten zakres władzy prezydenta przedstawia się wyraźnie wtajemniczonym, szersza publiczność jednakowoż zwykle nie zdaje sobie z niego dostatecznie sprawy. Wreszcie w grę wchodzi jeszcze jeden wzgląd, mający bardzo wielkie znaczenie. Prezydent trwa przez lat 7 na swoim posterunku, gdy normalnie rządy zmieniają się szybko. Wskutek tego prezydent, który ma za sobą zawsze bogatą, urozmaiconą i długotrwałą karierę parlamentarną i ministerialną, znacznie bardziej obznajomiony jest z rozgrywającymi się sprawami od krótkotrwałych stosunkowo premierów i ministrów. On to obok wyższej biurokracji reprezentuje element trwałości i to również pozwala mu odgrywać rolę znacznie większą, niż to dotąd normalnie przypuszczano.

A. .B.

Defilada przed zwycięskim wodzem



Gen. Franco przyjmuje w Barcelonie defiladę swych zwycięskich wojsk oraz oddziałów legionistów włoskich.

Jarmarki, targi zwierzęce i targi małe na terenie woj. wileńskiego w r. 1939

powiat oszmiański.

Miasteczko Dziewieniszki: jarmarki — w pierwszy czwartek: a) po 23 kwietnia, b) po 13 czerwca, c) po 10 sierpnia, d) po 10 października; targi zwierzęce co tydzień we czwartki.

M-ko Holszany, gm. Holszany: jarmarki a) 25 marca, b) ostatni poniedziaek przed świętami Wielkanocy, c) 23 kwietnia, d) 13 czerwca, e) 24 czerwca, f) 16 sierpnia, g) 8 września i h) 9 grudnia: targi zwierzęce co tydzień w poniedziałki

M-ko Krewo, gm. Krewo: jarmarki: a) 9 maja, b) 20 lipca, c) 12 września; targi zwierzęce w dniach 9 i 25 każdego miesiąca; targi małe co tydzień we wtorki.

Miasto Oszmiana: jarmarki bez sprzedaży zwierząt — 25 kwietnia i 29 września; targi zwierzęce co tydzień we czwartki, targi małe co tydzień w poniedziałki.

Miasto Smorgonie: jarmarki — a) 26 lutego, b) 28 maja, c) 27 czerwca, d) 6 sierpnia, e) 10 września, f) 1 października, g) we środę przed Świętami Bożego Narodzenia i h) 24 grudnia; targi zwierzęce co tydzień we środy.

M-ko Żuprany, gm. Soły — jarmarki: bez sprzedaży zwierząt a) 30 czerwca, b) 25 lipca, c) 2 listopada.

M-ko Soły, gm. Soły: targi małe co tydzień we wtorki.

powiat postawski.

M-ko Duniłowicze, gm. Duniłowicze: targi zwierzęce co tydzień we wtorki.

M-ko Kobylnik, gm. Kobylnik: jarmarki: a) 4 marca, b) 25 kwietnia, c) 13 czerwca, d) 22 lipca, e) 16 sierpnia, f) 29 września i 20 października, g) 30 listopada, h) najbliższy wtorek po niedzieli środopostnej, i) najbliższy wtorek po Bożym Ciele, j) ostatni wtorek przed świętami Bożego Narodzenia; targi małe co tydzień we wtorki.

M-ko Miadzioł, gm. Miadzioł: jarmarki: a) 15 maja, b) 7 lipca, c) 14 sierpnia, d) 14 października, e) 29 października, f) 11 listopada, g) 21 grudnia; targi zwierzęce co tydzień we czwartki.

M-ko Postawy, gm. Postawy: targi zwierzęce co tydzień w poniedziałki; targi małe co tydzień w piątki.

M-ko Woropajewo, gm. Woropajewo: targi zwierzęce co tydzień we środy.

M-ko Wołkołata gm. Wołkołata: targi małe co tydzień we środy.

T-wo Promienistych

27 lutego odbyło się zebranie konstytucyjne T-wa Promienistych USB.

Dokonano wyboru zarządu T-wa w osobach założycieli: Jerzego Chom-Hommego i Witolda Wiercińskiego.

Poruszono szereg spraw organizacyjnych i technicznych. Między innymi zawiadomiono promienistych o założeniu Akademickiego Koła Dramatycznego Promienistych, którym opiekuje się Teatr Miejski na Pohulance w osobie p. dyrektora Pobóg Kielanowskiego. Z ramienia promienistych na czele Koła stoi Jan Hitlerski. On też przyjmuje wszelkie zgłoszenia Promienistych do Koła. W porozumieniu z Promienistymi a zarazem Prezydium Koła Studentów Wydz. Sztuk Pięknych USB ustalono na tymże wydziale konkurs na projekt odznaki Promienistych, na winietę do Alma Mater Vilnensis, redagowaną przez T-wo oraz na projekt pieczęci T-wa.

W końcu zachęcono usilnie Promienistych do wzięcia udziału w pracach „Tygodnia Akademika".

W wyniku zebrania wywiązała się interesująca wymiana zdań między zaproszonymi gośćmi a Promienistymi na temat interpretacji Ustaw T-wa, poczem zabrał głos p. prof. Konrad Górski, kurator T-wa i w swym przemówieniu zachęcił zebranych do pracy.

Z muzyki

Koncert Klubu Muzycznego w Wilnie

Ostatnia (88) audycja Klubu zgromadziła w lokalu Klubu Prawników tych miłośników muzyki, którzy już wiedzą, że firma Klubu jest rękojmią poziomu wykonywanej muzyki. Istotnie audycja ta należy w sezonie tegorocznym do — najlepszych. Usłyszeliśmy przedstawicieli młodego pokolenia — bardzo wybitnych, reprezentujących prawdziwą wysoką klasę artyzmu.

Skrzypek Stanisław Jarzębski przykuwa uwagę słuchaczy — od pierwszego dźwięku — niezwykle pięknym, pełnym, soczystym tonem. Jest to artysta o szerokiej skali interpretacyjnej, z dużym temperamentem, trzymanym umiejętnie na wodzy, o technice tak wyzwolonej, że słuchając go zapomina się, że artysta ma wszakże na każdym kroku szereg trudności do pokonania.

Majstersztykiem brzmienia (polifonia!) było solo na skrzypce z Sonaty Bacha. Opis byłby tu zresztą nieudolnym wyrazem dla piękna wykonanych utworów: Modlitwy Haendla (z niezmiernie dynamicznym w ekspresji ujęciem jednej frazy), Wariacji Corelli-Tartiniego, Melodii Paderewskiego o (szerokim zarysie melodycznym), efektownego Mazura Zarzyckiego (wykazał tu Jarzębski całą gamę nastrojów rytmicznych a zarazem niezawodność swych flażoletów), prawdziwie oryginalnego tańca rumuńskiego B. Bartóka, Tańca hiszpańskiego De Falla. Wśród naddatków nie zabrakło tak lubianej przez skrzypków onomatopeicznej Pszczółki Schuberta. Entuzjazm niekłamany publiczności świadczył, że słuchacze potrafili ocenić artyzm Jastrzębskiego.

Równie wysoką klasę reprezentował drugi solista tego wieczoru Edward Bender (bas). Żaden artysta muzyk nie jest tak dalece uzależniony w swej karierze od warunków wrodzonych, od tego instrumentu, jakim go wyposaża natura, jak właśnie śpiewak. Na jakość głosu nie ma recepty: trzeba się z nim urodzić. Jest to ta ważniejsza połowa w osiągnięciu artystycznym, do której dochodzi ogólna kultura muzyczna, rozwijana rzetelną pracą, dykcja (niestety tak często lekceważona w Polsce). Bender łączy w sobie wszystkie cechy prawdziwie kulturalnego śpiewaka, który wolny jest od taniego efekciarstwa; wręcz przeciwnie poszukuje tych trudniejszych pozycji repertuaru śpiewaczego, by móc rozwiązać te problemy, których przeciętny śpiewak unika (pięknie o tym pzekonał wykonaniem pieśni Brahmsa „O gdybym znał drogę"). Może ma o tyle ułatwione zadanie, że dysponuje właśnie głosem, który brzmi jak najszlachetniejszy metal, że wyczuwa wartości ekspresyjne tekstu, a posiada ponadto nie pokalaną dykcję? Bogaty jego program objął arie z Wesela Figara Mozarta oraz z Salvator Rosa Gomeza, pieśni: Schuberta, Chopina, Grgiega dramatyczną balladę „Magda karczmarka" Moniuszki (jakże romatycznie skomponowaną!), Krakowiaka Niewiadomskiego oraz parę utworów wykonanych nad program.

Obu artystom akompaniowała K. Bogacka. Akompaniament jest niemal równie ważną sprawą, gdy się ma do czynienia z solistami tej miary, co Jarzębski i Bender. To nie tylko kwestia techniki, ale kongenialnej interpretacji tekstu fortepianowego. Fortepian musi być przede wszystkim całkowicie zestrojony pod względem nasilenia dźwięku właściwie nawet musi się usuwać w dyskretny cień. Akompaniament na tym wieczorze nie dorównywał swą klasą solistom. Czy wszystko da się złożyć na warunki akustyczne sali, która na pełnię tonu Jarzębskiego i Bendera była za mała? Nie sądzę — zdaje się, że pedalizacja była cokolwiek za mało oszczędna jak na akompaniament skrzypcowy.

Tyle o wieczorze minionym. Należy życzyć ponownego przyjazdu uczestników tego kocertu, by mogli ich usłyszeć liczniejsi przedstawiciele społeczeństwa wileńskiego.

hhk.

Zuchwały rabunek

Włamali się przez okno, sterroryzowali domowników i obrabowali mieszkanie

Po wyrwaniu okna w mieszkaniu Woroniuka Filipa, zam. we wsi Nowe Miagowicze, gm. bakszańskiej, Wołożyn, włamało się 2 osobników, którzy po sterroryzowaniu domowników zrabowali przechowywane w mieszkaniu pieniądze w kwocie 1,600 zł i 300 rubli carskich w złocie.

Len zapalił się w pociągu

25 ub. m. po przybyciu pociągu towarowego z Głębokiego do N. Wilejki dyżurny ruchu na stacji kolejowej w N. Wilejce zauważył, że z drugiego za lokomotywą wagonu krytego wydostaje się dym. Po otwarciu wagonu stwierdzono, że zawierał on ładunek prasowanego lnu. Len zapalił się prawdopodobnie wskutek dostania się do wagonu iskry z lokomotywy. Wagon ten natychmiast przetoczono na tor boczny i ogień ugaszono. Strat narazie nie ustalono.

POKOJE
TANIE CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL
Warszawa Chmielna 81
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńsk." 15% rabatu

Każdy może być nieśmiertelnym

Nieubłaganym zjawiskiem jest śmierć. Nielitościwie przychodzi z kosą (albo i bez niej) i zabiera. Zabiera, zostawiając wśród najdroższych smutek, żal, rozpacz.

Jakże często się słyszy:

„Nawet śladu po nim (lub po niej) nie zostało...".

Otóż nieprawda. Ślad zostaje. Ludzie wybitni zostawiają ślad w postaci tego, co napisali, co zdziałali.

Ale i zwykły śmiertelnik może być nieśmiertelnym, może zostawić, „przekazać potomności" swój... głos.

Wystarczy tylko nagrać na płytę. Potym, po wielu latach, ba po wiekach nawet, ktoś „puści na gramofonie" płytę i przemówi naturalnym głosem ten, co już dawno odszedł...

Nie wszyscy dobrze wiedzą jak ludzkość doszła do tego wynalazku. Sięgnijmy po szczegóły do fachowego pisma. Sprawcą był Edison:

„Edison wpadł na pomysł gramofonu podobno przypadkiem. Ja w to nie wierzę. Za dużo, już, proszę Szanownych Czytelników, było tych przypadków. Podobno Edison krzyknął głośno na służącego, a trzymał — akurat przypadek tak chciał — arkusz papieru w ręku. I arkusz zadrżał, jak to się mówi, niby liść osiki. Edison spojrzał w oczy tajemnicy drgań papieru: zwinął go w trąbkę, na końcu przymocował igłę metalową — to wszystko naturalnie przypadkowo — i umieścił tę trąbkę nad walcem z miękkiej cynfolii. Przesuwając walec od lewej ku prawej, powiedział głośno (Edison był głuchy): „How do you do, mister Evens? Jak się pan miewa, panie Evans?" (Był to sekretarz Edisona).

I igła wyryła w walcu rowek, który widziany przez szkło powiększające, — okazał się zygzakowatą linią, obrazem drgań głosu. Bo że drgania głosu są drganiami powietrza — to już Edison wiedział. To nie było przypadkowe. Gdy potym Edison począł obracać walec, trzymając igłę w rowku, z trąbki odezwał się głos, pozdrawiający pana Evansa. Tak powstał fonograf, ojciec naszego gramofonu, bardzo niesłusznie i mylnie nazywanego u nas patefonem.

I dziś płyty gramofonowe, będące ulepszeniem dawnego walca Edisona, nagrywają się podobnie. Różnica polega jedynie na tym, że drgania głosu zostają przetworzone na drgania elektryczne, które znów wprawiają w ruch rylec, rzeźbiający na płycie woskowej, celuloidowej lub żelatynowej rowki zygzakowate, będące obrazem dźwięku. A na wirującym krążku, pod rylcem, na szczoteczce okrągłej zbiera się włos, wycięty z gładkiej powierzchni płyty.

Ten włos poplątany, kolorowy (płyty bywają żółte, lub fioletowe) jest najbardziej wzruszającym dowodem, uchwytnym, dającym się zatrzymać w ucieczce w przeszłość".

Ale czymże byłby gramofon (w najrozmaitszych postaciach) bez radia? Że tak się wyrażę: — prywatną sprawą.

Podobnie, jak literatura opisuje słowem drukowanym, tak radio opisuje słowem mówionym, dźwiękiem.

Co dzień słyszymy przez radio rozmaite piosenki, czy też przemówienia z płyt. Są one puszczane za pomocą specjalnego radiowego gramofonu (nie wiem jak on się technicznie nazywa). Zawsze odnosimy wrażenie, że śpiewają lub przemawiają ludzie żywi. Tymczasem z płyty może zaśpiewać albo przemówić człowiek, którego już b. dawno nie ma na naszym padole.

Przemówić i zaśpiewać przez radio na cały świat, dla wszystkich i do wszystkich.


Upominek dla całej rodziny...
który zapewni radosny, beztroski nastrój podczas świąt i będzie cieszył wszystkich przez długie lata — to wspaniały odbiornik z klawiaturą
PHILIPS Super 7-39
Do nabycia w firmie:
SKŁADY radio-elektro-techniczne
D. WAJMAN
Wilno, TROCKA 17
telefon 7-81
Duży wybór najmodniejszych żyrandoli i lamp biurowych
Ceny konkurencyjne
Warunki dogodne

Strefy budowlane Wilna

w opracowaniu Miejskiego Biura Urbanistycznego

Zagadnienie właściwego zabudowania wolnych placów w obrębie rozwijającego się miasta należy do bardzo trudnych. Interes jednostek, zamierzających wyeksploatować te place w sposób dla siebie jak najkorzystniejszy, nie zawsze zgadza się z estetyką i

DOBREM OGÓŁU.

Wszelkie ograniczenia swobody jednostek w tych wypadkach, a więc utworzenie przepisów, *ramek krępujących*, rzecz oczywista, wywołuje wiele nie zadowolnia, skarg, utyskiwań.

Miejskie Biuro Urbanistyczne miało niewątpliwie ciężkie zadanie do rozwiązania, opracowując strefy budowlane Wilna. Trzeba było mieć na uwadze nie tylko względy wyżej wspominiane lecz także liczyć się z wielu innymi, bardziej ważkimi: jak rozwój miasta, potrzeby poszczególnych gałęzi życia gospodarczego — przemysłu, handlu, grupujących się w dzielnicach specjalnych.

Po paru latach prac wstępnych i zasadniczych program ogólnego planu zabudowania Wilna został opracowany przez Biuro pod kierownictwem *inż. Jerzego Kobzakowskiego*. Projekt ten przeszedł już przez filtr władz miejskich i wkrótce nabierze

MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ.

Cóż więc ten projekt przyniesie w dziale „strefy budowlane", który niewątpliwie wywołuje największe zainteresowanie.

Jak dotychczas, w Wilnie wyrastały domki, domy i kamienice nie zawsze w sposób, który nie naruszał ogólnego porządku, wyglądu tej części ulicy na której powstawał. Nie było przepisów, odnoszących się do poszczególnych dzielnic, to też nieraz mimo najlepszych chęci obu stron stawiano dom „ni w pięć, ni w dziewięć". Otóż plan zabudowy, wprowadzając ściste przepisy, kończy okres

PEWNEGO CHAOSU

i ujmuje to zagadnienie w sprecyzowane ramki przepisów.

Wilno zostało podzielone na tereny budowlane o powierzchni 2752,43 ha i tereny niebudowlane o powierzchni 7647, 57 ha. Tereny budowlane zawierają: strefy zabudowy mieszkaniowej, na które będzie dopuszczony przemysł nieuciążliwy i nieszkodliwy dla zdrowia w ściśle określonym procencie w stosunku do powierzchni zabudowanej; dzielnicę zabudowy wyłącznie przemysłowej z wykluczeniem zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem jedynie personelu dozorującego i wreszcie tereny przeznaczone pod budki użyteczności publicznej z mieszkaniami dla personelu.

Stref zabudowy mieszkaniowej jest 6. Nie obejmują one dzielnicy śródmiejskiej z budynkami starymi przeważnie zabytkowymi, gdzie budowa nowych domów jest prawie wykluczona.

Tereny i przepisy poszczególnych stref są następujące:

I STREFA:

Zabudowa musi być zwarta, ogniotrwała, o 4 kondygnacjach i wysokości od 15 do 16 mtr, licząc od chodnika do gzymsu, z poddaszem nie mieszkalnym. Zabudowania gospodarcze są niedopuszczalne z wyjątkiem garaży. Na parterze — handel i przemysł nieszkodliwy. Powierzchnia zabudowy nie może przekraczać 40% powierzchni całej działki. Wielkość minimalna działki — 900 mtr^2. Strefa ta przeznaczona pod zabudowę o charakterze śródmiejskim obejmuje m. in. ulice: Piłsudskiego (na odcinku od W. Pohulanki do ul. Kijowskiej), W. Pohulankę (od Archanielskiej do ul. Zawalnej), Zakretową (od ul. Sierakowskiego do ul. Objazdowej), ul. Mickiewicza (od Sierakowskiego do ul. Tartaki), Kalwaryjską (od ul. Piłromont do rynku Kalwaryjskiego).

II STREFA:

Zabudowa zwarta ogniotrwała o 3 kondygnacjach o wysokości od 12 do 12,5 mtr z poddaszem mieszkalnym. Zabudowania gospodarcze z wyjątkiem garaży niedopuszczalne. Na parterze — handel i przemysł nieszkodliwy. Powierzchnia zabudowy nie może przekraczać 30% powierzchni całej działki. Wielkość minimalna działki o wym. 20×40 = 800 mtr^2. Strefa ta obejmuje m. in. następujące ulice: Montwiłłowską, Słowackiego (wschodnia strona od W. Pohulanki w kierunku południowym), Ponarską (południowa strona od Rydza Smigłego do Stefańskiej), Tyzenhauzowską, Targową itd

III STREFA:

Mogą być wznoszone tylko zabudowania luźne, ogniotrwałe o 2 kondygnacjach z poddaszem mieszkalnym o wysokości od 8 do 9 metr. Zabudowania gospodarcze niedopuszczalne. Maksymalna powierzchnia zabudowy nie może przekraczać 20% powierzchni całej działki przy czym wymagane są ogródki przyuliczne o szer. minimum 5 m, licząc od linii regulacyjnej. Wielkość minimalna działki o wym. 20×40 = 800 mtr^2. Strefa ta obejmuje m. in. ulice: Wiłkomierską (od m. Zielonego), Słonimską, Derewnicką, Zwierzyniecką, Dzielną, Fabryczną, Witoldową (z wyjątkiem terenów zieleni i użyteczności publicznej), Nowogródzką (część), Legionów (część) itd.

IV STREFA:

Mobą być wzniesione tylko zabudowania luźne, ogniotrwałe, parterowe o wys. 4,5 mtr od gzymsu z poddaszem mieszkalnym w 40%. Zabudowania gospodarcze niedopuszczalne. Maksymalna powierzchnia zabudowania działki nie może przekraczać 20% powierzchni działki, przy czym wymagane są ogródki przyuliczne, o szer. 5 mtr. Powierzchnia działki 25×40 lub 20×50 = 1,000 mtr^2. Strefa ta obejmuje m. in. ulice: blok między ul. Wiwulskiego, Archanielską i granicą terenów Targów Północnych, Legionową (od Dobrej Rady do Zgody), Popowską, Trakt Batorego (od Saskiej Kępy do Żwirowej Góry) itd. itd

V STREFA:

W strefie tej obowiązują warunki strefy IV z tą różnicą, że mogą być wznoszone budynki nieogniotrwałe a zabudowania gospodarcze są dopuszczalne z tym, że łączna powierzchnia zabudowy nie może przekraczać 20% działki. Strefa ta obejmuje m. in.: blok między Szańcowa, Strzelecką, Derewnicką, rynkiem Kalwaryjskim i ul. Kalwaryjską, blok między ul. Konarskiego i przedłużeniem jej do ul. Dobrej Rady, ul. Durą, ul. Legionów itd. itd.

VI STREFA:

Mogą być wznoszone zabudowania luźne, nieogniotrwałe o jednej kondygnacji o wys. 4,5 mtr z poddaszem mieszkalnym z dopuszczalnością zabudowań gospodarczych. Maksymalna powierzchnia zabudowy nie może przekraczać 10% powierzchni działki Wielkość minimalna działki o wym. 40×50 = 2,000 mtr^2. Strefa ta, przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową podmiejską obejmuje m. in. tereny: Kolonia Zgoda, Jerozolimka, Bołtupie, nowoprojektowane osiedle między szosą Kalwaryjską a drogą krzyżową, wieś Nowe Siołki, Nowe Żórawice itd itd.

Na terenie Pośpieszki, Wołokumpii i Kolonii Wilia powierzchnia działki nie może być mniejsza od 4,000 mtr^2.

Poniższe zestawienie daje pojęcie o obszarze, gęstości zaludnienia i o liczbie mieszkańców (w przyszłości) poszczególnych stref.

Strefa I — 64,27 ha, 286 osób na ha, 18. 381 mieszkańców;

strefa II — 81,13 ha, 306 osób na ha, 24,826 mieszk.;

strefa III — 259,09 ha, 221 osób na ha, 57,259 mieszk.;

strefa IV — 88,45 ha, 137 osób na ha, 12,118 mieszk.;

strefa V — 444,94 ha, 139 osób na ha, 61,847 mieszk.;

strefa VI — 883,73 ha, 37 osób na ha 32,698 mieszk.;

strefa VI — 342,64 ha, 19 osób na ha, 6,510 mieszk.

Tyle o strefach budowlanych Wilna. (z).

Fundusz Pracy upośledza Wilno

Tylko 860.000 zł. otrzyma miasto na roboty inwestycyjne

Wczoraj Magistrat otrzymał z Funduszu Pracy oficjalną wiadomość o przyznanych Wilnu na rok bieżący kredytach inwestycyjnych. Są to pożyczki i dotacje na łączną sumę 860.000 zł.

Na sumę tę składają się następujące pozycje: 210.000 zł. na regulację brzegów Wilii; 150.000 zł. na roboty wodociągowo-kanalizacyjne; 200.000 złotych na regulację ulic: Legionowej i Tyzenhauzowskiej. Ponadto przyznany został kredyt w postaci materiałów na sumę 300.000 zł.

Jak wynika z powyższych cyfr Fundusz Pracy nie uwzględnił całego szeregu najbardziej palących inwestycyj miasta, a przede wszystkim w wykazie nie figuruje żadna pozycja na regulacją placu Katedralnego. Jak wiadomo roboty przy regulacji tego placu w związku z przypadającymi na sierpień r. b. uroczystościami 25-lecia istnienia Legionów, miały rozpocząć się w najbliższym czasie.

Wiadomość o tak skąpym kredycie wywołała w Zarządzie Miejskim duże rozgoryczenie.

Magistrat zamierza zaciągnąć pożyczkę

w Polskim Banku Komunalnym

w wysokości miliona złotych na roboty drogowe

Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego opracował obecnie szczegółowy plan robót drogowych na nadchodzący rok budżetowy 1939/40 Plan przewiduje budowę ulepszonych nawierzchni jezdni na: placu Katedralnym, ul. Kolejowej, Zawalnej, Jagiellońskiej, Wileńskiej, Sierakowskiego, W. Pohulance, Lubelskiej, Ostrobramskiej i ul. Dąbrowskiego. Jednocześnie z budową nowoczesnych jezdni ułożone mają być nowe krawężniki i zmienione płyty chodnikowe.

Podług opracowanego planu roboty te pochłoną sumę przeszło 2 milionów złotych.

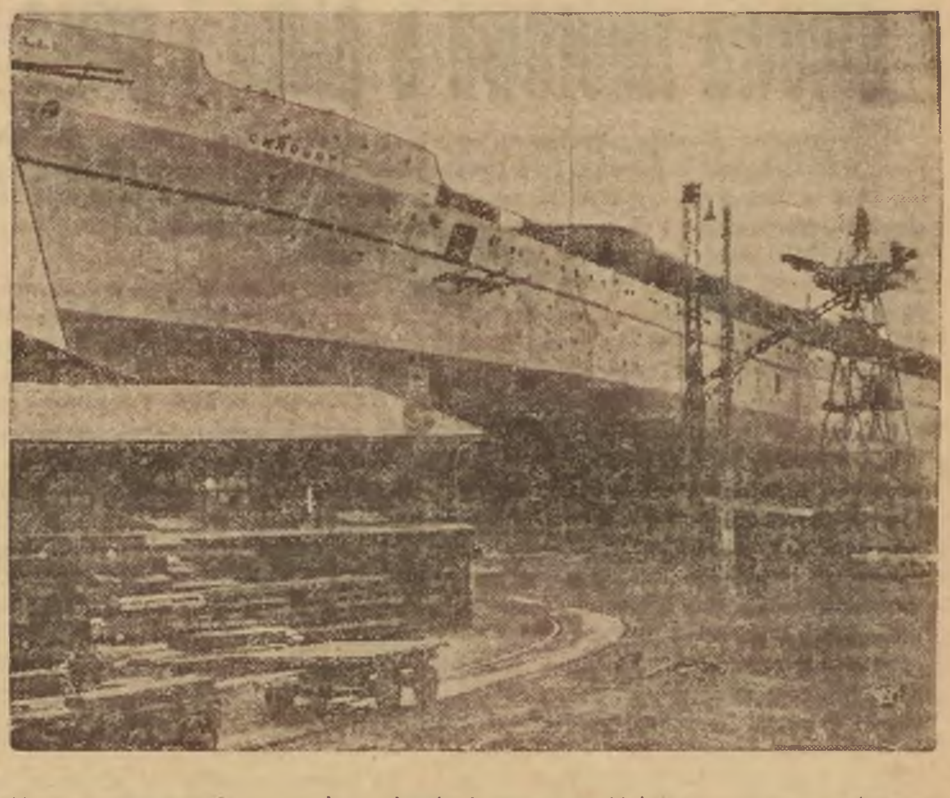
Niezależnie od powyższego w dzielnicy starego miasta przewiduje się budowę jezdni z klinkieru wraz z ułożeniem krawężników i chodników — na ul. Gaona, Szklanej, zaułku Szwarcowym i z zaułku Dominikańskim. Koszt tych ostatnich robót obliczony jest na sumę około 60.000 zł.

Wreszcie omawiany plan przewiduje roboty specjalne, jak: regulację brzegów Wilii — 100.000 zł.; regulację ul. Grochowo-Zbożowej i Tyzenhauzowskiej — 150 000 zł.; ul. Legionów — 150.000 zł; budowę mostu w Tupaciszkach — 35.000 zł.

Łącznie 480.000 zł.

Powyższy projekt inwestacyjny obliczony jest na sumę **2.619.350 zł.** Z budżetu nadzwyczajnego Magistrat projektuje pokryć tylko część tych kosztów na sumę **1.436.500 zł.** Wobec tego bez pokrycia pozostaje kwota 1.254.850 zł, Magistrat dążąc do jak najszybszego uporządkowania miasta i do jak najszybszej rozbudowy sieci nowoczesnych jezdni, postanowił zaciągnąć w Polskim Banku Komunalnym długoterminową pożyczkę w wysokości miliona złotych. Pożyczka ta ma być zrealizowana w 5 proc. obligacjach Polskiego Banku Komunalnego VII emisji. Jednocześnie Magistrat ma czynić starania, aby różnicę kursu tych obligacyj przyjął na siebie Fundusz Pracy.

Nowy motorowiec polski



Moment spuszczenia na wodę w duńskiej stoczni w Nakskow nowego motorowca polskiego M/S „Chrobry", wykonanego dla linii Gdynia—Ameryka.

Na peryferiach miasta

powstaną koszary dla wojska a magistrat przejmie tereny położone w śródmieściu?

Władze miejskie zastanawiały się ostatnio nad kwestią zakwaterowania wojska. Sprawa ta od dawna wymaga uregulowania w sensie przeniesienia obecnie znajdujących się prawie w śródmieściu koszar wojskowych — na peryferie miasta. Przemawiają za tym i inne względy a mianowicie tereny zajęte przez wojsko uniemożliwiają miastu przeprowadzenie tam przewidzianych prac regulacyjnych. Niektóre z tych terenów mogłyby być włączone do planu zabudowy, co odbiłoby się z korzyścią na ogólnym wyglądzie miasta.

Ponieważ władze wojskowe nie mają kredytów na budowę koszar, lecz tylko na opłacanie komornego, wobec tego, jak się dowiadujemy Zarząd Miejski rozpoczął pertraktacje z odnośnymi władzami w sprawie odstąpienia miastu terenów obecnych koszar, położonych w śródmieściu lub przyległych do śródmieścia. Wzamian za to miasto zamierza odstąpić własne względne nabyte na dalszych peryferiach gdzie mają być wybudowane koszary wojskowe.

Na realizację projektu budowy koszar potrzebna jest suma 4 milionów zł. Pierwsza transza potrzebnych kredytów wynosi sumę około 2.000.000 zł. Tę właśnie sumę Magistrat postanowił zaciągnąć w formie długoterminowej pożyczki w jednej z instytucyj kredytowych.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego" przyjmują: F-ma „SPAUDA" — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA" — Kaunas. Prenumerata miesięczna 6 litów.

Zjazd starostów

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. wojewody Bociańskiego obradował zjazd starostów z terenu województwa wileńskiego.

HOTEL
„ST. GEORGES"
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Echa bójki podczas kampanii wyborczej

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał wczoraj sprawę Tomkiewicza, oskarżonego o to, że w dniu 6 listopada ub. r., podczas rozlepiania afiszów wyborczych na ul. Legionowej, pobił dotkliwie, uderzając wiadrem kleju po głowie, a następnie poranił nożem Romualda Kasztelańskiego, który również rozklejał afisze strony konkurującej.

Sąd skazał Tomkiewicza na rok więzienia. Obrońca zapowiedział apelację (c).

Kradzież u Czerwonego Sztralla

Wczoraj koło godziny 9 wieczorem w popularnej cukierni „Czerwony Sztral" dokonano kradzieży. Złodziej przedostał się do szatni personelu i skradł futro, płaszcz i marynarkę, stanowiące własność muzyka Milejkowskiego i kelnera Rościa.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Ostatnie wieczorowe przedstawienie** „W PERFUMERII". Dziś, w środę dnia 1 marca o godz. 20 Teatr Miejski na Pohulance gra po raz ostatni na przedstawienie wieczorowe — świetną komedię współczesną węgierskiego autora Mikołaja Laszló p. t. „W PERFUMERII"—w reżyserii dyr. Kiełanowskiego. Ceny popularne.

— Jutro, w czwartek dnia 2 marca z powodu generalnej próby — teatr nieczynnny.

— **Premiera w Teatrze na Pohulance!** W piątek dnia 3 marca (o godz. 20) w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się premiera sztuki w 18 obrazach p. t. „ZAZDROŚĆ i MEDYCYNA", według słynnej powieści Michała Choromańskiego, w adaptacji scenicznej Walentyny Alexandrowicz (autorki sztuki „Jej syn"). W rolach głównych wystąpią pp.: Alexandrowicz, J. Balicki, S. Jaśkiewicz i Z. Karpiński.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś po cenach propagandowych przezabawna **„Buchalteria podwójna".**

— **Czwartkowa premiera.** W czwartek wchodzi na repertuar jedna z najbardziej popularnych i lubianych operetek „GEJSZA" w doborowej obsadzie ról, w nowych dekoracjach, z nowymi baletami układu J. Ciesielskiego.

— **Uwaga dzieci!.** W niedzielę o godz. 12 m. 15 raz tylko jeden w sezonie bieżącym grane będzie wielkie widowisko kontuszowe ze śpiewami i tańcami według powieści H Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski" pod tytułem „HAJDUCZEK".

Na zł. gr.
Imię, nazwisko i adres wpłacającego
Nr. rozrachunku: 1.
Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY
Na zł. gr
złote słowami:
gr.
Odbiorca:
Kurjer Wileński
ul. Biskupa Bandurskiego 4
Poczta: Wilno I
Nr. rozrachunku: 1.
Nr. wpłaty
Dzień wpłaty
(podpis przyjmującego)
Stempel okręgu

DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO
Na zł. gr
Odbiorca
„KURJER WILEŃSKI"
Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.
Nr. rozrachunku: 1.
Nr. wpłaty
(podpis przyjmującego)

Blankiet przekazu rozrachunkowego można również nabyć w każdej agencji pocztowej za cenę 1 gr.

Kącik prawny

Umowa zbiorowa o płacę i pracę robotników rolnych

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza na posiedzeniu odbytym w dniach 9 i 10 stycznia 1939 w Wilnie po wysłuchaniu przedstawicieli pracodawców i pracowników, orzeczeniem ogłoszonym (w Zbiorze Układów Zbiorowych Nr. 7 poz. 2) w dniu 8 lutego 1939 r., ustaliła niżej przytoczone warunki pracy i płacy robotników rolnych na obszarze województwa wileńskiego i nowogródzkiego na rok służbowy 1939-40.

Orzeczenie dotyczy z jednej strony pracodawców rolnych, a z drugiej strony pracowników z normalną zdolnością do pracy: fornali, parobków, stróżów, pastuchów, połowych, karbowych, włodarzy, gumiennych i dozorujących las, lecz nie gajowych oraz inwalidów z normalną zdolnością do pracy, pracujących narówni z wspomnianymi robotnikami i stangretów. Stangreci jednak mogą być godzeni do pracy i na warunkach indywidualnych.

Rok służbowy wszystkich pracowników rolnych trwa od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r.

Pracownik lub pracodawca mogą wypowiedzieć umowę o pracę do dnia 31 grudnia 1939 r., niewypowiedzenie w tym czasie umowy oznacza zawarcie umowy na następny rok. Rozwiązanie zaś pracy w ciągu roku (1939/40) może nastąpić wyącznie na zasadzie orzeczenia Komisji Rozjemczej lub wyroku sądu państwowego zależnie od właściwości (wyjątek stanowi przyjęcie rolnego obiektu w całości lub w części do rządowej parcelacji). Do czasu uzyskania właściwego orzeczenia nie wolno: 1) pracownikom przerywać pracy z wyjątkiem wypadków czynnego znieważenia pracownika przez pracodawcę lub jego zastępców; 2) pracodawcom wstrzymać świadczenia z wyjąkiem wypadku czynnego znieważenia przez pracodawcę pracownika; w razie zaś wygrania sporu przez pracownika, pracodawca winien wydać wstrzymanie świadczenie z 2 proc. miesięcznie. Ponadto pracodawca w wypadku ciężkiego przewinienia ze strony członka rodziny pracownika, zamieszkałego wraz z pracownikiem i nie pracującego w danym folwarku, może zażądać usunięcia takiego członka rodziny z zajmowanego przez pracownika mieszkania służbowego. W razie niewykonania takiego żądania pracodawca może wstrzymać świadczenia pracownikowi w zbożu i gotówce, do czasu wydania przez komisję rozjemczą lub sąd orzeczenia.

Zwolnionemu pracownikowi pracodawca winien wydać wszelkie należne świadczenia zarówno w gotówce, jak i w naturaliach. — Pracowników zaś po upływie terminu najmu winien opuścić zajmowane mieszkanie

CZAS PRACY. Komisja rozjemcza ustaliła szczegółowo czas pracy robotników rolnych sporządzając tabelę czasu pracy na cały rok. Zgodnie z powyższą tabelą najkrótszy czas pracy jest przez cały grudzień — od 8 do 15.45 z półtoragodzinną przerwą obiadową — czyli 6 godzin i 15 min. pracy; najdłuższy zaś dzień pracy od 20 czerwca do 10 lipca włącznie, — od godz. 6 do 20 i 30 min. z 3 godzinną przerwą (30 min. na śniadanie, 2 g. 30 min. na obiad i 30 min. na podwieczorek) — czyli pracy 11 g. i 30 min Za obopólną zgodą można zmienić ustalony przez Komisję Rozjemczą czas rozpoczęcia i ukończenia pracy, oraz czas przerw jedzeniowych, jednakże tylko w ten sposób, aby ogólna ilość godzin pracy nie została zmieniona. Za początek pracy uważa się wyjście z podwórza, za koniec zejścia z pola. W wypadku, gdy pole leży dalej niż 2 klm. od podwórza, pracownicy muszą być zwolnieni z pracy o 10 minut wcześniej w stosunku do każdego kilometra ponad 2 klm.

Obrządek inwentarza odbywać się ma po za godzinami pracy bez specjalnej dopłaty Wstawanie do obrządku inwentarza i naszykowania wozów i narzędzi powinno być nie wcześniejsze niż na 2 godziny przed rozpoczęciem pracy.

Kolejne dyżury przy inwentarzu w nocy lub w dni świąteczne oraz kolejne wyjazdy na przykład do kościoła, po doktora itp. obowiązują wszystkich fornali lub robotników, bez specjalnej dopłaty. Do pasienia bydła muszą być wyznaczeni specjalni pracownicy. Robotnicy dyżurujący i stróże nocni są wolni od pracy nazajutrz do przerwy obiadowej.

Praca w dni świąteczne, ustawą oznaczone, może być wykonywany tylko za obopólną zgodą i wynagrodzeniem po 35 gr. za godzinę.

WYSOKOŚĆ PŁACY Pracownicy otrzymują za pracę swoją pensję i ordynarię, których wysokość zależy od kategorii, do której została zaliczona miejscowość, gdzie pracownik pracuje.

1 kategoria: pensja 101 zł. oraz ordynaria 12 kwintali w stosunku rocznym obowiązuje w powiatach: nieświeskim, nowogródzkim, z wyjątkiem gminy Dworzec, słonimskim, z wyjątkiem gmin Derewno, Byteń, Szydłowicze, Rohotna, Kozłowszczyzna i Kuryłowicze oraz w gminie Mir, pow. stołpeckiego, a także w obrębie miasta Wilna.;

II kategoria: pensja 85 zł. oraz ordynaria 12 kwintali w stosunku rocznym obowiązuje w niewyliczonych powyżej gminach i powiatach województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Pensja roczna karbowych, włodarzy i gumiennych wynosi co najmniej o 25 zł więcej, niż wyżej podane pensje.

Pensja jest płatna ordynariuszom kwartalnie z dołu w ciągu 7 dni następnego kwartału, zaś ordynaria kwartalnie z góry w pierwszych 2 tygodniach każdego kwartału.

Ponadto robotnik rolny (ordynariusz) otrzymuje: 1) we wszystkich powiatach woj. wileńskiego ogółem 36,5 ara — w tym 27 arów ziemi wynawożonej pod ziemniaki, 2,5 ara ziemi wynawożonej pod ogrodowiznę i 7 arów niewynawożonej pod len; we wszystkich powiatach woj. nowogródzkiego ogółem 41 arów — w tym 33,5 ara ziemi wynawożonej pod ziemniaki, 2,5 ara ziemi wynawożonej pod ogrodowiznę i 5 arów ziemi niewynawożonej pod len. W razie braku ziemi wynawożonej pod ziemniaki pracodawca winien dać ziemi niewynawożonej o 50 proc. więcej. Wzamian gruntu mogą być dawane — zależnie od umowy — ziemniaki — 110 kg. ziemniaków na 1 ar pola.

Pracownik ma prawo trzymać krowę z przychówkiem w okresie ssania. Jeżeli robotnik nie posiada krowy otrzymywać winien 1,5 litra mleka dziennie w ciągu 6 m. zimowych i po 2,5 litra mleka dziennie w ciągu 6 miesięcy letnich.

Dla utrzymania krowy pracownika, pracodawca winien latem dostarczyć pastwiska takiej jakości, jak dla bydła dworskiego zimą zaś dostarczać dziennie na sztukę po 8,5 kg. zdrowej sieczki i plew zbożowych oraz 2,5 kg. siana.

Oprócz krowy pracownik może trzymać trzodę chlewną i kury.

Pracodawca obowiązany jest dostarczyć robotnikowi osobne mieszkanie składające się co najmniej z jednej izby o podłodze drewnianej i komory. Ordynariusz otrzymuje również i drzewo — 20 mtr. sześc. na rok. Ponadto pracodawca obowiązany jest dostarczyć pracownikowi pomieszczenie na opał i ziemniaki, miejsce dla bydła we wspólnej oborze dworskiej oraz pomieszczenie przynajmniej dla 2 sztuk trzody chlewnej.

Robotnicy również mają prawo: 1) żądać 12 dni urlopu w ciągu roku w dni nie świąteczne bez potrącenia świadczeń; 2) w razie wysłania ich w drogę tytułem strawnego za dobę 1 zł. 40 gr.; 3) furmanki celem — a) zwiezienia zboża do młyna oraz przywiezienia stamtąd mąki i otręb, b) zwózki w dni powszednie swoich produktów rolnych, wyprodukowanych w tymże folwarku, c) po księdza — z chrztem, ślubem i pogrzebem, d) co kwartał — jednej wspólnej furmanki do kościoła lub na targ.

Pracodawcy obowiązani są ponadto: — 1) wprowadzić środki ochronne w celu uniknięcia nieszczęśliwych wypadków; 2) opłacać początkową naukę za dzieci pracowników tam, gdzie to wymaga osobnych opłat oraz utrzymywać w folwarku dla dzieci robotników w wieku od lat 4—7 ochronkę, o ile liczba tych dzieci przekracza 20 osób; 3) do czasu wprowadzenia ubezpieczeń na wypadek śmierci — wypłacać w razie śmierci robotnika, jego żonie lub dzieciom połowę pensji i ordynarii oraz wypełniać przez pół roku inne świadczenia przysługujące zmarłemu pracownikowi, ponadto dać 20 zł. zapomogi oraz trumnę zrobioną na miejscu lub równowartość w gotówce; 4) w razie śmierci członka rodziny pracownika wypłacić robotnikowi zapomogę od 5—15 zł. i dostarczyć trumnę; 5) do czasu wprowadzenia ubezpieczenia na starość — w razie przepracowania przez robotnika w tym samym gospodarstwie przez 25 lat w razie nawet całkowitej niezdolności do pracy, wypłacać mu pensję i ordynarię chociaż nieco obniżone, lecz nie niższe jak połowa świadczeń dla ordynariuszy pracujących normalnie.

Warunki pracy i płacy stołowników i rzemieślników w gospodarstwach rolnych omówimy następnym razem.

Fałszywy pełnomocnik

Powódka zawarła z pozwaną, jako pełnomocniczką jej męża umowę o pracę, w myśl której powódka miała zastępować męża pozwanej przez kilka miesięcy w jego aptece Mąż pozwanej zawartej umowy przez jego żonę nie potwierdził. Wówczas powódka wniosła powództwo przeciwko pozwanej i jej mężowi.

Sąd Grodzki i Sąd Okręgowy powództwo oddaliły. Sąd Okręgowy orzeczenie uzasadnił tym, że umowa z powódką przez pozwaną w imieniu jej męża nie została przez ostatniego potwierdzona i że powódka z tego tytułu nie poniosła żadnej straty.

Sąd Najwyższy (orz. C I 3376/36) wyrok Sądu Okręgowego uchylił i sprawę przekazał temuż sądowi do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu swym powołał się na art. 101 § 3 K. Z., w myśl którego fałszywy pełnomocnik odpowiada za straty poniesione przez trzeciego wskutek braku potwierdzenia umowy przez mocodawcę, jednakże w przypadku, gdy fałszywy pełnomocnik, wiedząc o braku umocowania, zawarł pomimo tego umowę z trzecim, a więc działał w złej wierze, odpowiada nie tylko za udowodnione przez trzeciego straty, powstałe wskutek braku potwierdzenia umowy, lecz również za utracone przez trzeciego z tego powodu korzyści.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy ustalił tezę prawną: „Fałszywy pełnomocnik, który ze świadomością braku pełnomocnictwa, tj. działając w złej wierze, zawarł umowę z trzecim, odpowiada nie tylko za udowodnione przez trzeciego straty, powstałe wskutek braku potwierdzenia umowy, lecz również za utracone przez trzeciego z tego powodu korzyści". M. K.

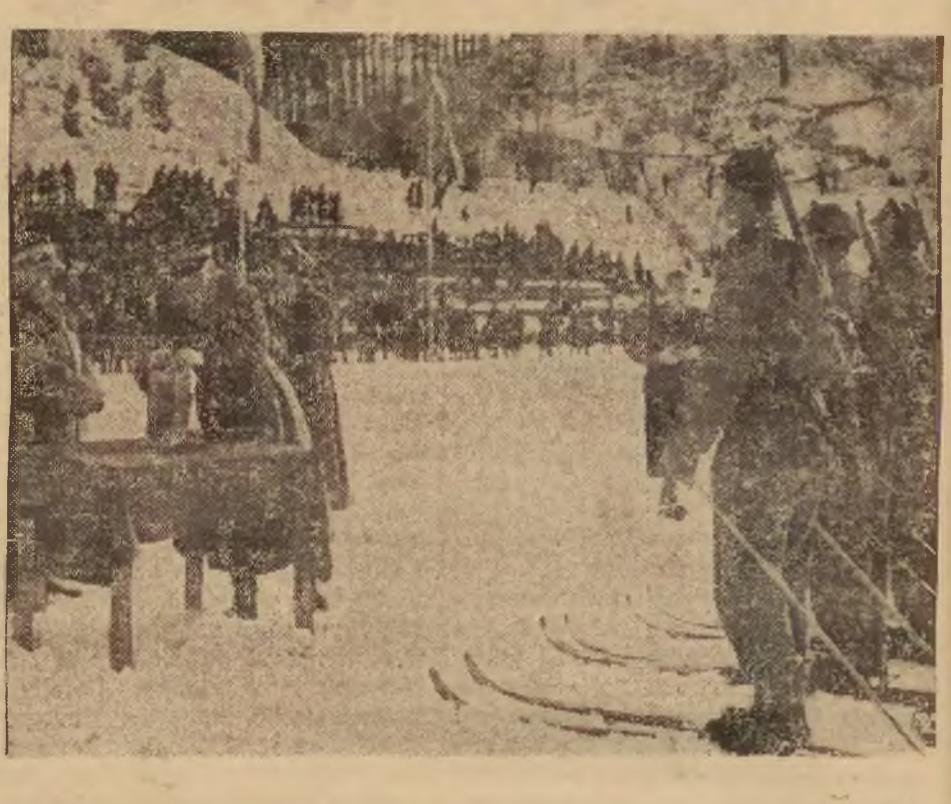
Kto pyta ?

Nasz „Kącik prawny" — cieszy się dużym powodzeniem. Wyczuwając istniejącą pod tym względem potrzebę udzielamy w kąciku również odpowiedzi na nadesłane zapytania. Zaznaczamy z góry, że będziemy uwzględniali wyłącznie pytania nadsyłane przez prenumeratorów. Z tego powodu prosimy o czytelne podpisy pod nadsyłanymi pytaniami i podawanie adresu pytającego.

Książka kształci, bawi, rozwija
Czytelnia Nowości
Wilno, ul. Św. Jerzego 3
OSTATNIE NOWOŚCI
Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję
Czynna od 11 do 18.
Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł

Kurjer Sportowy

Tradycyjny marsz narciarski szlakiem „Zułów — Wilno"



W dniu 26 lutego został zakończony tradycyjny marsz narciarski Szlakiem Józefa Piłsudskiego „Zułów—Wilno", organizowany dorocznie przez Związek Rezerwistów. Na zdjęciu — gen. Olszyna Wilczyński wsypuje do urny, przeznaczonej na Sowiniec, ziemię z miejsca urodzenia Marszałka Piłsudskiego w Zułowie, przyniesioną w specjalnych woreczkach przez patrole narciarskie.

Reprezentacja bokserska Polski w Wilnie

Odbędzie się pojedynek Lendzin — Jasiński

12 marca reprezentacja bokserska Polski walczyć będzie w Rydze w meczu rewanżowym z Łotwą. W drodze powrotnej najlepsi nasi bokserzy zatrzymają się w Wilnie i 14 marca (wtorek) wieczorem w sali kina Mars rozegrają mecz towarzyski. Reprezentacja Polski w Wilnie wystąpi pod egidą reprezentacji Poznania.

W Wilnie oglądać więc będziemy mogli następujących zawodników: Jasiński — Ruch, Sobkowiak — Syrena, Skałecki — Warta, Kowalski — PZL względnie Wozniakiewicz — Warszawianka, Jarecki — Warta, Szałczyński — HCP, Klimecki — HCP i w wadze ciężkiej Białkowski — Warta.

Reprezentacja Polski w 1938 roku pokonała Łotwę 12:4. Przegrali wówczas Janowczyk i Kozłowski. Nie ulega wątpliwości, że i tym razem w Rydze odniesiemy zwycięstwo, a mecz rozegrany u nas Wilno—Poznań będzie doskonałą propagandą pięknego sportu pięściarskiego.

Najbardziej interesuje sensacyjnie zapowiadający się pojedynek Lendzina z Jasińskim w wadze musz. Co do obu tych bokserów zdania są podzielone. Ostatnio Jasiński zdajduje się jakoby w nieco lepszej formie i miał więcej poważniejszych meczów. Natomiast Lendzin przechodził grypę, lecz wraca do swej dawnej dobrej formy. Do 14 marca niewątpliwie postara się dojść do szczytowej formy i wywalczyć u siebie w domu, na swym własnym ringu i przy swojej publiczności cenne, wielce zaszczytne zwycięstwo.

Jesteśmy również przekonani, że tym razem przyjedzie z Warszawy bokser Elektritu Blum, który spotka się z Białkowskim w wadze ciężkiej.

W każdym bądź razie jesteśmy w „przededniu" wielkiej imprezy bokserskiej.

Sport polski na Łotwie

W Dyneburgu odbyła się konferencja przedstawicieli trzech polskich klubów na Łotwie: Reduty, Harfy i Związku Polskiej Młodzieży.

Na konferencji opracowano regulamin eliminacji drużyny reprezentacyjnej na II Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy, które odbędą się w lipcu w Krakowie.

W skład polskiej reprezentacji z Łotwy wejdą zespoły: piłki nożnej, koszykówki siatkówki pań i panów, sztafety lekkoatletyczne męskie i żeńskie oraz kilku zawodników i zawodniczek indywidualnych konkurencyj lekkoatletycznych. Ogółem reprezentacja Polaków z Łotwy liczyć będzie około 50 osób.

KAŻDY, kto zaprenumeruje „Kurjer Wileński" jeszcze w lutym r. b. będzie otrzymywał bezpłatnie nasze pismo do dnia 1 marca 1939 roku.
KAŻDY, kto zgłosi do naszej administracji dwóch nowych prenumeratorów (jednym z nich może być sam zgłaszający), otrzyma premium w postaci obrazu (barwna reprodukcja o wymiarach 34,5 na 28,5 cm) jednego z malarzy wileńskich (Śleńdzińskiego, Jamontta, Rouby lub innych). Kto zgłosi 5 nowych prenumeratorów, otrzyma 3 plansze.

Nie będzie gimnastyki pań w igrzyskach olimpijskich 1940 roku

Finlandzki olimpijski komitet organizacyjny ponownie stwierdził, że gimnastyka pań nie będzie uwzględniona w programie igrzysk 1940 roku w Helsinkach.

Stanowisko to komitet finlandzki motywuje, przypominając, że na międzynarodowym kongresie olimpijskim w Kairze (przed rokiem) Finowie podjęli się organizacji igrzysk w roku 1940 pod warunkiem, że w skład programu olimpijskiego wejdą jedynie obowiązujące konkurencje olimpijskie. Od tej zasady Finlandia zrobiła wyjątek, podejmując się organizacji nieobowiązujących trzech sportów: piłki nożnej, piłki wodnej i kajakarstwa. Dla gimnastyki kobiecej wyjątek zrobiony nie będzie.

Oświadczenie

W związku z rozrzuceniem ulotek, podpisanych przez „Komitet Walki z Prostytucją", szkalujących władze uniwersyteckie oraz wprowadzających niesłychanie niski poziom walki politycznej — Związek Młodzieży Chłopskiej USB stwierdza, że nie jest autorem powyższych ulotek oraz apeluje do władz uniwersyteckich o przyśpieszenie tempa wykrycia sprawców

Wilno, 28 lutego 1939 r.

Zarząd Zw. Mł. Chłopskiej.

Norwegia — Finlandia w Narciarstwie 19 : 24

W Sal Pausselkae (Finlandia) odbył się międzynapaństwowy mecz narciarski Finlandia — Norwegia, w którym zwyciężyła Finlandia w stosunku 24:19.

W konkursie skoków sensacją było, że po S. Ruudzie, który zajął spodziewane I pierwsze, na II sklasyfikował się Fin Laakso. Trzecie miejsce zdobył Norweg Kongsgaard.

Automobiliści! więcej kultury

Zwracamy się do Was — Panowie Kierowcy pojazdów mechanicznych z apelem, abyście obecnie, w czasie nieuniknionego błota na ulicach i drogach, starali się uważnie jeździć, tzn. tak, aby nie obrzucać błotem przechodni, a tym samym nie szerzyć niezadowolenia i niechęci wśród społeczeństwa.

Wileński Automobilklub.

500 bluzek jedwabnych
koszul męskich, oraz innych trykotaży, galanterii i konfekcji dziecinnej — do nabycia po cenach rewelacyjnych
na dorocznej **wyprzedaży**
od 1 marca r. b. w firmie
S. SKOLSKI
Wilno. Rudnicka 17

1
Tytuł czasopisma: KURJER WILEŃSKI
Okres prenumeraty:
Adres odbiorcy czasopisma:

2
UWAGA. Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej
sprawdził
wpisał
Nr. listy rozrachunkowej

3
(Podpis sprawdzającego)
Dzień nadesłania
Nr. listy rozrachunk.

Zjazd społecznych oświatowców w Wilnie

W niedzielę 26 bm. odbył się w w Wilnie Zjazd Delegatów Kół Polskiej Macierzy Szkolnej z województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Po mszy św. odprawionej przez J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego i serdecznym przemówieniu wygłoszonym od ołtarza przez Arcypasterza do delegatów Kół Macierzy,- obrady otworzył o godz. 11 m. 15 w sali Techników prezes Wileńsko-Nowogródzkiego Zarządu P. M. S. p. Kazimierz Świątecki, powołując na asesorów pp. Generała Władysława Andersa prezesa Zarządu Okręgowego w Baranowiczach i Ks. Kan. Hipolita Bojarúnca, prezesa Koła w Lidzie, a na sekretarza p. Bronisława Bukowskiego.

Zjazd Delegatów zaszczycił swą obecnością pp. Wojewoda L. Bociański i Kurator M. Godecki.

Pierwszy przemówił Wojewoda Bociański. Po odczytaniu protokółu przez p. Dr M. Grużewskiego sprawozdanie z działalności za czas istnienia Wojewódzkiego Zarządu P. M. S. tj. od kwietnia 1938 r. złożył p. Inspektor Stanisław Kożan. Następnie wiceprezes Zarządu p. Zofia Iwaszkiewiczowa przedstawiła program prac Macierzy w najbliższym roku.

W dyskusji przemawiali pp. Dyr Józef Stempler delegat Zarządu Głównego P. M. S., Ks. Kan. Adam Kulesza, Jan Baliński-Jundziłł prezes Zarządu Okręgowego P. M. S. w Nowogródku, Ks. Kan. Hipolit Bojaruniec z Lidy, Władysław Wawryka z Głębokiego.

Sprawozdanie finansowe złożył skarbnik p. Dyr E. Kukulak. Wydatki dokonane w okresie sprawozdawczym przekroczyły 62.000 zł. Według preliminarza przedstawionego przez p. Iwaszkiewiczową przewiduje się w obecnym roku gospodarczym wydatki w sumie 180.000 zł (90 szkół powszechnych, 5 Domów Oświatowych, akcja dokształcenia zawodowego, bibliotekarska, czytelnicza i odczytowa).

Protokół Komisji Rewizyjnej odczytał p. Dyr Roman Milkowski. Wniosek o udzielenie absolutorium uchwalono, a na wniosek Dr Ambrosa przyjęto preliminarz i wnioski gospodarcze.

Po przerwie Prof. Ludwik Chmaj wygłosił ciekawy odczyt na temat „Dążenia oświatowe młodzieży wiejskiej".

Na zakończenie Zjazdu przeprowadzono wybory uzupełniające członków: Po ukonstytuowaniu się, władze Wileńsko-Nowogródzkie Zarządu stanowią: Prezes: Kazimierz Świątecki wiceprezes: Zofia Iwaszkiewiczowa, Zenon Mikulski sekretarz Dr Mieczysław Grużewski; skarbnik Eugeniusz Kukulak, członkowie: Wacław Gajewski, płk. Tadeusz Podwysocki, Romuald Tejszerski, Ks. Romuald Świrkowski, Zygmunt Kotłubaj z Baranowicz, Karol Łoziński z Nowogródka, Władysław Wawryka z Głębokiego, zastępcy Józef Kęstowicz z Postaw, Ks. Kan. Hipolit Bojaruniec z Lidy, Mjr. Mieczysław Orzeszko z Słonima, Karol Bortkiewicz z Wilna, Stanisław Zdanowicz i Wacław Łukaszewicz z Wilna.

KRONIKA

MARZEC 1 Środa	Dziś: Albina B. W. Jutro: Heleny Ces. Wschód słońca — g. 6 m. 16 Zachód słońca — g. 4 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 28.II. 1939 r.

Ciśnienie 762
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa 0
Opad 4,2
Wiatr: północno-zachodni
Tendencja barom.: bez zmian

KRONIKA HISTORYCZNA

1594. Koronacja Zygmunta III Wazy w Upsali na króla szwedzkiego.
1634. Zdobycie Smoleńska przez Władysława IV.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Zegarek elektryczny nad gmachem Magistratu. Na wczorajszym posiedzeniu Zarząd Miejski postanowił nabyć 600 zł zegarek elektryczny, który będzie zainstalowany na gmachu Magistratu przy ul. Dominikańskiej.

UNIWERSYTECKA

— Egzaminy magisterskie na wydziale Humanistycznym USB. W okresie zimowym 1938/39 r. przystąpiło do egzaminów 106 osób, składając 112 egzaminów, z których 100 dało wynik pomyślny. Stopień magistra filozofii w tym okresie uzyskali z filologii klasycznej: Sucharewiczówna Anna; w zakresie filologii francuskiej: Orłowska Irena, Rószkiewiczówna Hanna; w zakresie nauk filozoficznych: Nielawicka Anna; w zakresie historii: Palejówna Eszka, Podobiedówna Raisa, Szmidłówna Zofia.

Z KOLEI

— Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie, podaje do wiadomości, że wprowadziła z dniem 27 lutego br. na stacji Wilno — osobowa, urzędowanie ekspedycji pośpiesznej w ciągu całej doby bez przerwy, zarówno w dni powszednie jak i świąteczne dla przyjmowania i wydawania przesyłek pośpiesznych przyśpieszonych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— 359. **Środa Literacka.** W dn. 1 marca znany pisarz Jan Emil Skiwski wygłosi odczyt p. t. „Sztuka pisarska i sztuka rządzenia" Odczyt wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

— Odczyt ks. dra Augustyna Jakubisiaka W czwartek 2 marca br. o godz. 19 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu wygłosi odczyt ks. dr Augustyn Jakubisiak pt. „Zniekształcenie rzeczywistości przez formalizm filozoficzny". Wstęp wolny.

NOWOGRÓDZKA

— Posiedzenie Rady Okręgu Zw. Straży Pożarnych. 25 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się w Nowogródku posiedzenie Rady Okręgu Związku Straży Pożarnych wojw. nowogródzkiego. W obradach wzięło udział 23 delegatów z terenu Okręgu oraz zarząd organizacji.

W uchwalonym na rok bieżący planie pracy przewidziano zorganizowanie 16 nowych placówek strażackich, organizację „Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej" przygotowanie straży do uzyskania tytułu „Straży Miejscowych", zorganizowanie „Tygodnia taniej książki strażackiej", 4 kursów okręgowych (dla oficerów, podoficerów OSP, obsługi motoryzacyjnej oraz komendantek ZSP) oraz 14 kursów powiatowych dla OSP. W dziale zaopatrzenia straży plan przewiduje kupno 17 motopomp oraz budowę 42 remiz strażackich. Obecnie okręg liczy 470 swoich placówek i około 13.000 członków.

Budżet na rok bieżący uchwalono w wysokości 25.800 zł. Budżet kasy zapomogowej od wypadków z końmi strażackimi — 5,150 zł., budżet własnego pisma p. n. „Życie Pożarnicze Nowogródczyzny" — 1.150 zł.

W wyborach na prezesa Rady powołano ponownie ustępującego prezesa p. dyr. F. Stolle. Na prezesa zarządu powołano ponownie ustępującego prezesa H. Kaftańskiego, na członków zaś mec. M. Klajewskiego (ponownie) i inż. Januszewskiego, dyr. PZUW z Wilna. Na prezesa Komisji Rewizyjnej powołano radcę W. Skarżyńskiego i na członków Kom. Rew. R. Buszuka i L. Leszkiewicza, a na zastępców nadkom W. Wejgetnera i St. Matyasa

— Z Gimnazjum A. Mickiewicza. Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Nowogródku zebrało na szkoły polskiego na Spiszu, Orawie i Czadeckim kwotę zł 50 — w tym 31 zł 40 gr przeznaczył na powyższy cel uczeń III kl. b Jakubowski Jerzy. Szlachetny postępek ucznia Jakubowskiego godny jest specjalnego podkreślenia, gdyż kwota 31.40 zł przeznaczona była na odkupienie mu zniszczonego przez uczniów płaszcza.

Zebranie kupców chrześcijan 12 marca br. odbędzie się w Nowogródku walne zebranie członków Stow. Kupców Polskich, pow. nowogródzkiego. Na zebraniu tym poza wyborem nowego zarządu, omówiona zostanie sprawa założenia w Nowogródku hurtowni chrześcijańskiej, brak której dotkliwie odczuwa drobne kupiectwo polskie, liczące już na terenie powiatu nowogródzkiego około 400 przedsiębiorstw.

— Z inicjatywy wydziału pracy, opieki społecznej i zdrowia. 10 marca br. odbędzie się w sali zebrań nowogródzkiego urzędu wojewódzkiego konferencja w sprawie koordynacji działalności w zakresie opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą (spr kolonii letnich), lecznictwo itp., w której wezmą udział zaproszeni dyrektorzy i lekarze naczelni Okr. Ubez. Społ. z Lidy i Baranowicz, insp. pracy, dyr. Woj. Biura Funduszu Pracy, niektórzy naczelnicy urzędu wojewódzkiego, oraz przedstawiciele organizacyj: Wojew. Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, Wojew. Komitetu Obyw. Z'm Pom. Bezrobotnym, Międzykomunalnego Zw. Opiekuńczego i inn.

LIDZKA

— B. G. K. na budowę domów mieszkalnych w Lidzie. W roku bieżącym Bank Gospodarstwa Krajowego udziela pożyczek budowlanych na budowę nowych remonty starych budynków, przebudowę domów mieszkalnych, oraz na kapitalne większych mieszkań na małe. Podania o pożyczki budowlane należy składać do Komitetu Rozbudowy miasta Lidy w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego (pokój Nr 14) w terminie do dnia 31 marca b. r.

— Zebranie w kinie „Era" Z okazji drugiej rocznicy ogłoszenia deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło się w Lidzie zebranie w sali kina „Era", na które przybyło około 3.000 osób. Pos. Lucjan Brylski wygłosił przemówienie sprawozdawcze z działalności Koła Parlamentarnego OZN. Między innymi podkreślił, że Sejm obecny opracowuje cały szereg ustaw, mających na celu polepszenie bytu robotników i rzemieślników. Następnie przemawiał rej. Wincenty Popkowski.

— Straganiarze w Iwiu. Na wiosnę bieżącego roku związek straganiarzy-chrześcijan w Iwiu przystąpili do budowy 20 sklepów w centrum miasteczka. Koszt budowy jednego sklepu wynosi 500 zł.

— Pociąg popularny na „Kaziuk". 4 marca o godz. 8 m. 20 odejdzie z Lidy pociąg popularny na kiermasz regionalny św. Kazimierza do Wilna. Koszt przejazdu łącznie z kwotą kontrolną z Lidy do Wilna i z powrotem wynosi 3 zł 70 gr. Powrót do Lidy 5 marca o godz. 16 m. 25. Karty uczestnictwa nabyć można w kasach biletowych na dworcu kolejowym w Lidzie.

— Spółdzielnia garbarsko-kożusznicza. 2 marca o godz. 12 w Domu Ludowym w Iwiu odbędzie się zebranie organizacyjne celem stworzenia spółdzielni garbarsko-kożuszniczej w Iwiu względnie w okolicach Murawszczyzny.

— Uruchomienie fabryki wojłoków. W ostatnich dniach została uruchomiona w Lidzie fabryka wyrobów sukna i wojłoków Braci Żyżemskich. Zatrudniono narazie około 20 osób.

— Sprawa K. Ingielewicza w Sądzie Okręgowym. 8 marca br. Sąd Okręgowy w Lidzie rozpatrzy sprawę Kazimierza Ingielewicza, oskarżonego za zniewolenie jednej z robotnic, zatrudnionej swego czasu w wytwórni cukierków.

— POŻAR GARAŻU SAMOCHODOWEGO. Z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w garażu Hirsza Szmuklera. Ogień zniszczył garaż, a w nim samochód ciężarowy oraz rozmaite towary na ogólną sumę 1.500 zł. Spalony garaż i towary nie były ubezpieczone, jedynie samochód na sumę 9.000 zł.

— Wywracali furmanki.. Na szosie Lida—Minojty mieszkańcy miasteczka Dokudowo, Michał Rybak, Arseniusz Slesar, powracając z targu w stanie podchmielonym wyracali po drodze furmanki i obrzucali kamieniami jadących na wozach ludzi. Niedaleko Minojt wywrócili furmankę, na której jechał powracający z urlopu do Dokudowa post. Starczewski, przy czym został uderzony przez jednego kamieniem w głowę, doznając lekkiego uszkodzenia ciała.

RADIO

ŚRODA, dnia 1 marca 1939 roku.

6.56 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 dcinek prozy. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Koncert symfoniczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka łowiecka w opr. Władysława Wysockiego. 13.10 „Mozaika naszego handlu" — pog. wygł. A. Tański. 13.20 Zespoły instrumentalne i wokalne. 14.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla młodzieży — „Nasz koncert" w wyk. Orkiestry Rozgł. Wil. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 „Nasz bilans handlowy". 16.15 Wiadomości giełdowe. 16.20 Dom i szkoła: „Dzieci spokojne i małomówne" — pogadanka. 16.35 Włoskie pieśni ludowe w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej. 17.00 „Na Morzu Śródziemnym" — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Sport na wsi. 18.05 Audycja życzeń dla dzieci słuchających radia w domu w opr. Cioci Hali. 18.30 Reportaż z Watykanu. 18.40 Nasz język. 18.50 Dyskutujmy: „Czy szkoła zabiera dziecko rodzinnej?" — dialog 19.10 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.40 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Podkoziołek" — słuchowisko regionalne. 22.00 Panorama muzyki współczesnej: „Z powrotem do Bacha" — audycja w opr. St. Węsławskiego. 22.30 Melodie z filmów. 22.55 Reportaż dźwiękowy z pobytu w Krakowie ministra spr. zagr. Włoch hr. Ciano. 23.10 Rezerwa programowa. 23.15 Ostatnie wiadomości i komunikaty 23.20 Zakończenie programu.

BARANOWICKA

— Tow. Pop. Budowy Szkół Powsz. znajduje przyjaciół wśród ludności wiejskiej. — We wsi Stajki, gm. Wolna, odbyło się zebranie organizacyjne. T. P. B. Szk. na którym zgłosiło się na członków 60 osób. Wybrano zarząd w składzie następującym: — prezes — Tywoński Wacław, wiceprezes Dziadowicz Józef, Jarmułowa Stefania skarbnik — Bigiel Jan.

WILEJSKA

— Walne zebranie LMK. W dniu 26 ub. m. odbyło się w sali Klubu „Ognisko Polskie" w Wilejce pod przewodnictwem insp. szk. p. W. Laskowskiego walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes p. mjr Łomnicki.

Zebrani złożyli ustępującemu zarządowi specjalne podziękowanie.

Po zatwierdzeniu planu pracy i preliminarza budżetowego na rok 1939 w wysokości 1,847 zł 48 gr, dokonano wyborów zarządu i komisji rewizyjnej.

Zaznaczyć należy, że LMK na tutejszym terenie rozwija intensywną działalność, co jest zasługą jej prezesa mjra Łomnickiego.

A. J.

— Termin III dorocznego turnieju prac świetlicowych w Wilejce został ustalony na dzień 11 i 12 marca.

W imprezie wezmą udział wszystkie zy wolne organizacje, istniejące na terenie powiatu.

---

41)

PIERRE NORD

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Tak więc, stopniowo, zapanowało w rodzinie Fourmanoir modus vivendi. Ludzie, zmuszeni żyć razem, nie mogą kłócić się co chwila. Zresztą nie podobna było szukać zaczepki z łagodnym Frycem. Nie mówiono do niego. Tolerowano go. Zwracano nań tyle uwagi, co na zbędny sprzęt, który czasem zawadza, gdy ktoś oń zaczepi. Jadał przy ogólnym stole i zostawiano mu, za milczącą zgodą, miejsce przy kominku, podczas krótkiego odpoczynku po wieczerzy. Palił swój tytoń, podobny do wiórków i dumał, śmiejąc się czasem bez powodu i gadając sam do siebie. Jego dwaj koledzy, spokojni już o los Fryca, przestali go wkrótce odwiedzać. Po tygodniu nawet ojciec Fourmanoir mniej go się wystrzegał i mówił przy nim o swych dostawach żywności do St. Quorentin. Pani Fourmanoir dołączyła w sekrecie drugą zmianę bielizny przybłędy do swego tygodniowego prania.

Incydent, banalny z pozoru, zamącił ten spokój. W jakieś dziesięć dni po przybyciu Fryca, cała rodzina musiała wstać w nocy i przywołać sąsiadów do pomocy przy ocieleniu się krowy. Nie mogąc zapisać szczęśliwego urodzenia na konto jednej z prawnie zarejestrowanych krów, o których Niemcy wiedzieli, musiał wójt utrzymać cały zabieg w sekrecie. Stało się to szybko, jednak nie bez akompaniamentu poryków krowy, gwaru i hałasu mogącego rozbudzić całą wieś. Ale... wszystko poszło dobrze. Znalazłszy się sam na sam z żoną i córką Fourmanoir powinszował sobie, że wszystko udało się tak nadspodziewanie.

— Wiesz co, matko, Fryeuś ma mocny sen.

— To jednak dziwne — zauważyła kobieta. Nawet w jego wieku. Idź, zajrzyj, czy jest w domu.

Wójt wszedł po drabinie do izdebki nad wozow- ą, zamieszkiwanej dawniej przez parobka, a obecnie zajętej przez intruza. Była pusta. Choć była już druga w nocy, łóżko było nieposłane. Zaczajony w ciemnej kuchni, Fourmanoir dojrzał Niemca, gdy ten wracał o czwartej nad ranem. W blasku księżyca wydało mu się, że przemykający się ukradkiem Fryc ma chód swobodny i giętki, ruchy żywe i zdecydowane, zdumiewające u takiego niezdary. Psy nie szczekały: czyżby Fryeuś miał zwyczaj nocować poza domem?

Od tego dnia skrępowanie, przymus i obawa zapanowały w rodzinie wójta. Na pozór nie wydarzyło się nic groźnego, nic poważnego. Ale przy stole dzieci milczały. Natychmiast po wieczerzy młoda kobieta zabierała je i nie pokazywały się więcej. Podczas gdy matka zbierała nakrycie i zmywała śpiesznie, ojciec Fourmanoir siadał sam, naprzeciwko obojętnego Fryca i palił też fajkę, spoglądając na niego od czasu do czasu ukradkiem, z ciekawością i w zupełnym milczeniu.

Około dziesiątej Niemiec wytrząsał popiół z fajki i wychodził z niezmiennym i uprzejmym życzeniem:

— Schlafen Sie wohl, träumen Sie süss. (Śpijcie dobrze i śnijcie słodko — zwykłe życzenie Niemców).

Francuz gasił światło, siadał przy oknie i spędzał tak prawie całą noc, śledząc swego gościa, który wychodził co wieczór po 10 i wracał regularnie o czwartej nad ranem.

Poza rzadkimi godzinami lekcji, których w braku nauczyciela, udzielał strażnik polowy, zamykano dzieci, zwykle błąkające się bez celu po polach, w ciasnych granicach sadu w folwarku. Był to ciężki przymus. Jasnym było, że przy pierwszej sposobności wymkną się na wagary.

Pewnego pięknego popołudnia czerwcowego, w jakieś dziesięć dni po przybyciu Fryca, Niemiec spotkał dzieci, pokazał im swą wędkę, a potem plaster sztucznego miodu i wygłosił do nich prawdziwą przemowę:

— Ty dać robaki, ja dać miód.

Nigdy jeszcze tak dużo nie mówił. Pokusa była duża i dzieciaki złapały się na przynętę. W pół godziny potem przyniosły triumfalnie stary rondel, w którym było sporo robaków i glist. W międzyczasie Fryc sfabrykował grubą wędkę i ofiarował ją dziewczynce.

Uradowana poszła z nim, bracia biegli za nią, aż do kępy wierzb nad potokiem, do miejsca, które było zwykłym świadkiem wyczynów Fryca. Usiedli obok siebie i oboje zatonęli w wyczekiwaniu.

Bezczynni i trochę zazdrośni chłopcy dąsali się przez chwilę. Zjadłszy miód, zaczęli knuć jakiś tajemniczy spisek.. Starszy wdrapał się na gałąź wierzby zwisającej nad Frycem, usiadł wygodnie i chwycił fartuch pełen grudek ziemi, który mu podał brat.

Fryc, zahypnotyzowany korkiem unoszącym się na wodzie, nie widział i nie słyszał co się dzieje naokoło. Pierwsza garść ziemi spadła mu na kark i wleciała za kołnierz.

— Donnerwetter sakrament! — krzyknął głuptas, otrząsając się.

Winowajca, porwany szałem wojennym, miotał się nieostrożnie na gałęzi, wykrzykując groźnie. Bum-rrrum — warczał chłopiec. Po każdym „bum-rrrum" grudka ziemi spadała z nieubłaganą dokładnością i znaczną siłą na ramiona i na czapkę Niemca podskakującego w miejscu i osłaniającego twarz.

— Szwab kaput! Szwab kaput! — krzyczał radośnie młodszy, tańcząc wokoło Fryca, który teraz zrozumiał, że dzieciaki bawią się w nalot bombardujący.

Zamierzał właśnie uczynić wysiłek, by ściągnąć na ziemię lotnika, ale ubiegł go młodszy brat. Chwyciwszy bombardiera za nogę, starał się zrzucić go, by zająć jego miejsce.

— Moja kolej! Moja kolej! — krzyczał. — Ja także chcę być panem Jerzym i zabijać szwabów z mego samolotu.

Starszy spadł całym ciężarem na młodszego i obaj, rozjuszeni, potoczyli się po ziemi. Niemiec, uradowany dywersją rozsądzał ten mecz, przez chwilę, ale przy pierwszej krwi rozdzielił walczących, trzymając ich na długość własnych, wyciągniętych ramion.

— Pan Jerzy? Kto? — zapytał niewinnie.

Młodszy pociągnął nosem, wytarł go palcem i pogroził bratu pięścią.

— Kto pan Jerzy? — zapytał ponownie Niemiec.

— Ty?! Puścisz mnie?

— Ja. (tak).

Dzieciak uczynił ruch ręką

— Pan Jerzy, no, syn... (D. c. n.).

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 28 lutego 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej akości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart		14.—	14.50
„ II „		13.50	13.75
Pszenica jara jednolita I st.		19.75	2 .25
„ „ zbierana II „		18.75	19.25
Jęczmień I standart		—	—
„ II „		17.—	17.50
„ III „		16.50	17.—
Owies I „		14.—	14.50
„ II „		12.75	13.50
Gryka I „		19.50	20 —
„ II „		19.—	19.50
Mąka żytnia wyciąg.	0—30%	29 —	29.50
„ „ „ i A	0—55%	25.50	26.—
„ „ razowa	0—95%	19.50	20.—
Mąka pszen. gat. I	0—50%	36 75	37.75
„ „ „ I-A	0—65%	36 —	36.50
„ „ „ II	50—60%	29.—	30.—
„ „ „ II	60—65%	23.75	24.25
„ „ „ III	65—70%	18.25	18.75
„ „ pastewna		15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior"		33.—	33.50
„ „ „Prima"		—	—
Otręby żytnie przem. stand.		9.50	10.—
„ przen. śred. przem. st.		11 —	11.50
Wyka		17.50	18.25
Łubin niebieski		11.50	12.—
Siemię lniane bez worka		51.—	52.—
Len niestandaryzowany:			
Len trzepany Horodziej		2000.—	2040.—
„ „ Wołożyn		1720.—	1760.—
„ „ Traby		—	—
„ „ Miory		1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej		2240.—	2280.—
Kądziel horodziejska		1600.—	1640.—
„ grodzieńska		1340.—	1380.—
Targaniec moczony		700.—	740.—
„ Wołożyn		880.—	920.—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 28-II 1939 r następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt	detal
MASŁO za 1 kg		
wyborowe	3 60	4.—
stołowe	3.50	3.90
solone	3.—	3.20
SERY za 1 kg		
edamski czerwony	2.30	2.60
„ żółty	1.90	2.20
litewski	1,75	2.—
JAJA za 1 kg	1.20	1 40



PRACA

NA WYJAZD do zajęcia się dziećmi i domem poszukuję osoby bezwzględnie uczciwej, pracowitej i lubiącej dzieci. Pożądane przygotowanie fachowe i praktyka. Warunki szczegółowe do omówienia: Wileńska 29 m. 3 — w godzinach rannych lub 14—17.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobrym gotowaniem i świadectwami. Zgłaszać się — Tatarska 19 m. 2.

MAMKA zdrowa przyjmie od zaraz posadę. Dobre świadectwo lekarskie. Adres: Mała Jerozolimska 13-b—1.

RÓŻNE

NIE ZAŁĄCZAĆ znaczków. Studio Mediumniczno-Astro-Grafologiczne „Paldini" wybierze Ci szczęśliwy numer (liczby). Da Ci klucz do Nowego Życia, dobrobytu. Nadesłać zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini", Kraków, Tomasza, skrytka 652.

BEZPŁATNIE odzwyczajam cierpiących od nałogu palenia. S. Szachnowicz, Mickiewicza 35 m. 3, od 6—8.

STARSZY ziemianin, wdowiec, bezdzietny, 50.000 zł., przystojny, wartościowy magister praw, do ożenienia się — Wołożyn, Piłsudskiego 51, parter—„dyplomowanemu".

PAN

Czołowy film

DANIELLE DARRIEUX

„Powrót o świcie"

UWAGA. Wyłącznie tylko u nas najaktualniejszy reportaż filmowy p. t. „Wiara Niezłomna"

Życie i śmierć Ojca Św. Piusa XI

ilustrujący ważniejsze fragmenty z życia i działalności Ojca Świętego oraz całkowity przebieg uroczystości pogrzebowych w Watykanie

HELIOS

Największy przebój wszystkich stolic świata.

HERBERT MARSHAL w najpiękniejszym romansie miłosnym

Claudette Colbert

„ZAZA"

Paryż — stolica świata i jego zabaw. Melodyjne piosenki, śpiewane przez Claudette Colbert

Nadprogram: Atrakcje i aktualności.

Chrześcijańskie kino SWIATOWID

Wielki film polski o niezwykle głębokim, oryginalnym i aktualnym temacie na tle powieści Zofii Nałkowskiej

„GRANICA"

W rol. gł. Barszczewska, Zelichowska, Wysocka, Ćwiklińska, Pichelski, Cybulski i inni

Początki seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 1-ej

MARS

Dziś. Film-Gigant! Film, który wstrząsnął światem!

100 dni Napoleona

(Bitwa pod Waterloo) Dalszy ciąg „PANI WALEWSKIEJ"

OGNISKO

Dziś Clark Gable i Myrna Loy

w romantycznym filmie p. t.

„Dla kobiety"

Dzieje romantycznego bohatera jego walki, życie i miłość

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2 ej.

KINO Rodziny Kolejowej ZNICZ Kiwulskiego 2

Dziś William Powell i Luiza Rainer

w potężnym arcydziele filmowym p. t.

Świecznik królewski

Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

Kto pali

powinien stale jadać owoce, gdyż neutralizują one szkodliwe dla zdrowia działanie nikotyny. Do śniadania, jak to jest ogólnym zwyczajem w Ameryce, Jafski Grejpfrut i, co jest może jeszcze ważniejsze, przed udaniem się na spoczynek — Jafska Pomarańcza. Podczas dnia, by usunąć gorzki smak w ustach, pomagają tylko Jafskie Pomarańcze. Są zdrowe i orzeźwiające.

Obwieszczenie

O PRZETARGU

Wydział Powiatowy w Nowogródku ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę budulca sosnowego loco droga Wojewódzka Nr 2/W Nowogródek—Szczorse—Naliboki w ilościach:

1) do budowy mostu na rzece Bujnej na klm. 34-125:

a) budulca okrągłego grub. od 20 do 34 cm. dług. od 1.50 do 13.00 m 3 — 84.99

b) bali na pomost dolny grub. 12 cm dług. 6.50 m m 3 — 11.49

c) desek na pokład górny bez oflisów grub. 6 cm dług. 5.00 m m. 3 — 5.74

2) do mostu na rzece Niemnie pod Szczorsami na km 28:

a) dylin na pomost grub. 10 cm dług od 3.00 do 6.00 m m 3 — 33.00

b) desek grub. 5 cm dług. 4.75 m bez oflisów m 3 — 43.00

Oferty na całą dostawę budulca wraz z dowodem złożenia w Kasie Wydziału Powiatowego w Nowogródku wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy składać do dnia 8 marca 1939 r. do godz. 10 w Wydziale Powiatowym w Nowogródku (pokój Nr 15) bezpośrednio po tym odbędzie się przetarg w lokalu Powiatowego Zarządu Drogowego w Nowogródku (pokój Nr 18).

Bliższe informacje, wzór ofert, warunki szczegółowe przetargu zainteresowani mogą otrzymać w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Nowogródku (pokój Nr 18).

Przewodniczący Wydz. Pow.
w Nowogródku.
(—) K Milewicz.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Saw.cz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz 9—13 i 3—8.

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9-1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10.67. Przyjmuje od godz. 10—12 i 5—8 wiecz.

DOKTOR MEDYCYNY
A. Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15.64
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.



CASINO

Wspaniały film

DWAJ RYWALE

W rolach głównych: Bożyszcze kobiet Clark Gable i urocza Myrna Loy.

Nadprogram: Przecudowny dodatek kolorowy Walta Disneya twórcy „Królewny Śnieżki".

KOMUNIKAT.

Podajemy do wiadomości, że jedyny specjalny dodatek o całkowitym przebiegu zawodów międzynarodowych w Zakopanem

F. I. S.

wyświetla się dziś wyłącznie w kinie „CASINO"

ODCISKI

piekące pałące kłujące



usunięte w ciągu 5-ciu minut
bez bólu - bez niebezpieczeństwa

Nigdy nie wycinajcie odcisków!—Grozi to zakażeniem krwi—podczas gdy można je z łatwością usunąć tym oto naukowym sposobem. Należy najzwyczajniej zanurzyć nogi w wodzie do której się uprzednio wsypało garść Saltrat Rodell. Te kojące sole przenikają do korzeni odcisków. Ból ustaje natychmiast. Odciski są do tego stopnia zmiękczone że można je odjąć palcami w całości wraz z korzeniami. Powstający Tlen wydzielający się z kąpieli z Saltrat łagodzi wrażliwe zmęczone, rozpalone nogi. Nagniotki i obrzęk znikają. Ciasne obuwie staje się wygodnym, a chodzenie przyjemnością. — Kup dziś jeszcze Saltrat Rodell w aptece, składzie aptecznym lub perfumerii. Koszt jest nieznaczny.

BEZPŁATNIE — Celem udowodnienia, że kąpiel nożna z Saltrat kładzie kres wszelkim dolegliwościom nóg, prześlemy bezpłatnie dostateczną ilość Saltrat Rodell dla jednej uzdrawiającej kąpieli nożnej. Wystarczy nadesłać nazwisko i adres do firmy: „Ontax", oddział 44-C Warszawa, Stępińska 5. Kupon ważny tylko 5 dni, więc napisz dziś jeszcze. Nie przesyłać pieniędzy.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—9 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE

SAMOTNA urzędniczka poszukuje w śródmieściu pokoju jasnego, ciepłego z wszelkimi wygodami oraz z prawem dostępu do kuchni. Zgłoszenia prosimy kierować do Administracji „K. Wil.".

Nowootwarta
BIBLIOTEKA
Teresy Łopuszyńskiej
Wilno, ul. Śniadeckich 3
(róg Mostowej)
Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

BIURO OGŁOSZEŃ
J. KARLIN
Wilno, Niemiecka 35, tel. 605
OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH PISM
DOGODNE WARUNKI

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Ilocz. z E. Kollarewskiego, Wileńska 11